Nr. 172 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 25 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	Adres redakcji i administracji:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02 ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 80, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

TRZEBA IŚĆ GŁĘBIEJ W LUD.

Jednem z największych zadań tych wszystkich, co chcą Polskę uzdrowić od podstaw, jest oczywiście zdobycie najdalej idącego wpływu na rzesze robotnicze i włościańskie. Rzesze te były i są wciąż jeszcze, owym nieszczęsnym „szczeblem do sławy grodu“ dla całego zastępu ludzi bez czci i wiary, bez sumienia i bez poczucia odpowiedzialności, dorabiających się na łatwowierności naiwnych i ich potrzebach albo brakach istotnych — popularności i stanowisk dla siebie. Cała polityka, cała „robota“ stronnictw i ich przywódców, lubiących w sumie swej zwać się od czasu do czasu „centrolewem“, polegała od samego początku życia publicznego odnowionej Polski na strasznej siejbie, dokonywanej w imię najczęściej rozkładowych intencji, zarówno na wsi, jak i w większych i mniejszych środowiskach fabrycznych przez niczem moralnie nieskrępowaną agitację, dążącą do jednego: do stworzenia fermentów i zamącenia wody, w której łowić by można było własne korzyści.

Półinteligent, niedouczek, urodzony warchoł i demagog pomieszany gdzieniegdzie z „idealistą“ zarówno niedojrzałym, jak nierealnym w swych marzeniach, wciskał się wszelkiemi drogami tam, gdzie dla myśli trzeźwej nie było dostępu, i judząc, budząc gniew i nienawiść, obiecując głupim złote góry, zdobywał sobie zaufanie bezkrytycznych i ciemnych, czyniąc z niego dla siebie, dla swych fikcji, lub pseudoprogramów polityczny kapitał. Trwało to aż zbyt długo. „Nietykalność poselska“ ułatwiała tę gadzinową pracę, niekrępującą się żadnymi względami moralnymi. Każde nowe wybory do trzech pierwszych sejmów to była nowa orgja antypaństwowej propagandy, przechodzącej potężną falą przez wioski ciche, małe miasteczka i robotnicze osady.

Kainowy siew wznawiano co lat parę i niestety zapadł on głęboko w serca proste i nieskomplikowaną myślowość miljonów, okłamywanych bez skrupułów. Osiągnięto najgorsze: miljony owe uwierzyły, iż wygrywający ich pragnienia, przytakujący najbardziej niesfornym ich porywom, dolewający bezustanku oliwy do ich celowo rozognianych uroszczeń — to są istotnie najwięksi i najszczersi ludu przyjaciele i obrońcy, gotowi zawsze ująć się za jego słuszne prawa i przysporzyć mu wszelakiej pomyślności.

O „prawach“ ludu, „działacze“ tego typu pletli istotnie ciągle niestworzone rzeczy, traktując owe „prawa“ niby coś, będącego poza nawiasem całokształtu państwowego i społecznego życia. W traktowaniu tych „praw“ istniała tylko miara potrzeb, ale nie możliwości. Lekceważono rzeczywistość lub probowano nagiąć ją do nierealnych aspiracyj i zgoła obłędnych majaczeń. W dusze sączono przeświadczenie, iż chłop i robotnik osiągnąć może wszystko, co chce. Że wystarczy, by wywarł, tak lub inaczej, nacisk na rząd, a ten będzie zmuszony zawsze uczynić zadość jego słusznym czy nie słusznym żądaniom... Co tam Polska! Co tam porządek społeczny! Co tam prawo albo budżet państwowy! O tem wszystkiem nie uczono myśleć mas pracujących, a szczególniej nie wpajano elementarnych nawet pojęć politycznych o państwowem współistnieniu narodu w mózgi włościańskie. „Chłop potęgą jest i basta“ — mówiono im natomiast, przy każdej sposobności, w tej czy innej formie. Gospodarz czy parobek wychowywany był przez swych nauczycieli partyjnych w szkole ciągłego niezadowolenia i obcości jakgdyby w stosunku do reszty społeczeństwa. O obowiązkach i koniecznościach państwowych uwodziciele jego nie mówili mu nigdy. Te pozostały po dziś dzień dla większości, kształconych w zasadach chłopskiej klasowości jedynie, tajemnicą, skrzętnie przed nimi ukrywaną.

Taki stan rzeczy zastały nowe czasy, gdy do wpływu na wieś i sfery robotnicze, doszli nareszcie wyobraziciele myśli ogólnopaństwowej, usiłujący godzić, koordynować interesy wszystkich obywateli nowej Polski. Ci przyszli z nową zupełnie nauką solidarności i współuzależnienia wzajemnego bytu, prac, osiągnięć i potrzeb wszystkich warstw społeczeństwa. Za częli mówić też o nadrzędnym interesie Rzeczypospolitej, do którego dostosowane musi być wszystko inne. Nietrudno sobie wyobrazić, jakiego wkładu dobrej woli, umiejętności i nieraz wprost zaparcia trzeba było, by podjąć wielkie dzieło przeorania okłamanej myślowości mas pracujących, a zaś w pierwszej linji — włościańskich, rozumujących powolniej i głęboko ugrzęzłych w nieprzytomnych złudzeniach, wpajanych w nie przez nieuczciwą demagogję. Wysiłek duchowego uobywatelnienia i uświadomienia chłopa jednakże nie ustaje. Dawne chwasty w pojęciach jego, pleni jak umie, energja i szczera wiara chcących życie nasze z gruntu odrodzić.

Niestety, praca ta spotyka się na wsi polskiej, ukraińskiej czy białoruskiej z ciągłem przeciwdziałaniem. Złe duchy, jakie zagnieździły się tam, za dawnych rządów, czyli nierządu właściwie, nie dają za wygrane. Zmiażdżone na terenie sejmowym, pognębione w wyborach ostatnich — usiłują one odzyskać, choć w części, stracone stanowisko znów bezpośredniem wciskaniem się do chałup wiejskich i małomiasteczkowych szynkowni. Tam uprawiają dalej, zdawna praktykowany, swój niecny proceder. Mają strasznego sojusznika. To zła konjunktura gospodarcza, najdotkliwsza może dla rolnika. Z niej to agitacja różnych z pod ciemnej gwiazdy „ludowców“, wydobyć usiłuje dla siebie profit znakomity, któryby podniósł znów ich znaczenie. Ciemnota i bieda wsi sprzyjają temu znakomicie. Zanim uporą się z temi dwoma fatalnymi czynnikami twórczość państwowa, upłynie sporo czasu. Na razie agitacja „opozycyjna“, albo, poprostu rozkładowa, znajduje jeszcze dla siebie szerokie pole do działania. Ułatwia jej to nieprzebieranie w środkach.

Jak za minionych lat panowania watażków chłopskich, czyli posłów ludowych, bowiem te określenia pokrywały się wzajem w większości wypadków — wieś polską przebiegają znowu profesjonalni wichrzyciele, niekiedy fanatyczni szaleńcy, kontynuując dawne dzieło. Chłopom jest źle, bo źle jest teraz wszystkim, i jak to zło naprawić, nad tem się biedzą największe państwa i najmędrsze narody. Ale, to rzecz straszliwie trudna. Zmienić cośkolwiek na lepsze można tylko bez ustanną, wytężoną pracą w spokoju. Inaczej będzie coraz gorzej... Ale w to graj właśnie wgryzającym się w dusze chłopskie z całą wściekłością politycznym gadzinom. One do spokoju nie chcą dopuścić za nic. Niedostatek pragną rozdmuchać w rozpacz. Chwilowe niezadowolenie — w bunt. Czynią to dzień i noc, w każdym zaułku ludowego życia, do którego mają swoje dawne ścieżki. W tych to zaułkach fabrykowali tyle czasu najgorsze trucizny. Biorą się do tego z powrotem. Szatańskie to zakusy i nikczemne cele. Godząc nibyto w rząd, w jego agendy bezpośrednie, wkładając kłody i broń palną, zrewoltowanym przez niecne mainowy, zmordowanym walką o byt biedakom, podżegacze, nie myślący bynajmniej o losie bliskiego nibyto im ludu, wystawiają ów lud na najstraszliwe próby, nie szczędząc życia tych, co się dali otumanić doszczętnie. Doraźne rezultaty tego znamy.

Walki w ropczyckim i rzeszowskim powiecie, nieustające szemrania, wciąż konspiracyjnie podsycane w paru powiatach sąsiednich, to znak czasu i sytuacji aż nadto wyraźnej. Stare żywioły destrukcji po dawnemu próbują zanarchizować Polskę. To ich zwykła „praca u podstaw“. Pracę tę, iście szatańską, zlikwiduje, rzecz prosta, w jej zewnętrznych przejawach, władza administracyjna. Społeczeństwo winno jednak władzę jaknajbardziej odciążyć. Sanacje policyjne, to ciężka ostateczność. By do nich niedopuścić na przyszłość, zmobilizować trzeba wszystkie siły i wpływy, trzeba iść głębiej i co raz głębiej w lud. Aż się dotrze do dna jego rozumu i jego sumienia, dzieląc się z nim rozumem i sumieniem własnem. W tym kierunku zwrócić należy dziś swe najlepsze siły. Trzeba nieść na wieś pociechę, otrzeźwienie i naszą polską prawdę państwową, czystą, szlachetną.

„Świat wszedł w okres odprężenia“

Papież Pius XI wyraża przekonanie, że wkrótce nastąpi zmiana na lepsze.

Citta del Vaticano, 23 czerwca. (PAT) W kołach watykańskich mówi się, że Ojciec św., przyjmując ostatnio wybitnych przedstawicieli międzynarodowego świata katolickiego, miał się wyrazić, że jest najgłębiej przekonany, iż pod koniec Roku Świętego sytuacja światowa ulegnie radykalniej zmianie na lepsze.

Papież Pius XI podkreślił, że nie chodzi tu o inspirację lub o rezultaty szczegółowych rozumowań, a jedynie o głębokie przekonanie wewnętrzne, iż cały świat obecnie wszedł w okres odprężenia pod każdym względem.

Klęska posuchy na Ukrainie.

Chłopi emigrują gromadnie na Syberję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (Sz) Donoszą z Moskwy: W niektórych okręgach rolniczych od dłuższego czasu panuje straszliwa posucha. Temperatura dochodzi do plus 35 st. Celsiusza. Stacje meteorologiczne nie zapowiadają żadnej poprawy w najbliższym czasie.

Z powodu posuchy w niektórych okręgach Ukrainy zasiewy ucierpiały bardzo poważnie. Daje się tam zauważyć masowa wędrówka rolników w kierunku Syberji, gdzie chłopi ukraińscy spodziewają się znaleść lepsze warunki bytowania. Pociągi zdążające na wschód są przepełnione. Na szosach i drogach widać grupy rolników, udających się na wschód.

Nie będzie amnestji w dn. 11 listopada

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (Sz) Ze źródeł miarodajnych komunikują, że pogłoski o amnestji, jaka ma być rzekomo przygotowana na dzień 11 listopada r. b., są nieprawdziwe. Sprawa amnestji nie była ani projektowana, ani rozpatrywana.

III. Zjazd chemików polskich

rozpoczyna dziś obrady we Lwowie.

Dziś w sobotę rozpoczyna we Lwowie swoje obrady III Zjazd Chemików Polskich. Zjazd ten ma być przeglądem sił i przeglądem dorobku naukowego i praktycznego. Na podstawie liczby uczestników, których jest około 250-ciu i liczby zgłoszonych referatów (270), można być pewnym, że przegląd ten wypadnie dodatnio. Rozpatrując rozwój polskiej chemji i przemysłu chemicznego, należy stwierdzić, że Polska zarówno co do dorobku naukowego, jak i rozwoju przemysłu chemicznego, stanęła na wysokości zadania. Przemysł chemiczny rozwija się bardzo szybko, tak, że niewątpliwie Polska pod tym względem wkrótce osiągnie samowystarczalność.

Wielkim i niestrudzonym protektorem i orędownikiem polskiej chemji jest Najdostojniejszy Prezydent Rzplitej Polskiej, Prof. Dr. h. c. Inż. Ignacy Mościcki. Położył on niespożyte zasługi około jej rozwoju, zarówno jako znakomity uczony, jak i genjalny wynalazca i inżynier-chemik. Wiekopomny wyrazem tych zasług są Chorzów, Mościce i Polski Chemiczny Instytut Badawczy, które imponują całemu światu i dla Polski są wprost niewyczerpanym skarbem i źródłem bogactw i dobrodziejstw dla podniesienia gospodarczego kraju, jego rolnictwa — i wzmożenia siły obronnej Państwa. Tem bardziej drogim jest dla nas fakt, że P. Prezydent raczył przyjąć protektorat nad III Zjazdem Chemików Polskich.

Zjazd będzie imponujący. Do wielkiej liczby krajowych uczestników przyłącza się cały szereg gości zagranicznych, wybitnych uczonych. Świadczy to o tem, że polska nauka chemji zdobyła sobie zagranicą nie tylko uznanie, ale i prawdziwych przyjaciół, którzy są stałymi gośćmi zjazdów chemików polskich. Witamy ich całem sercem i pragniemy, ażeby chwile spędzone wśród nas zachowali stale w pamięci.

Zagranicznymi gośćmi Zjazdu są pp.: prof. Camille Matignon, profesor Sorbony, prof. dr. W. P. Jorissen z Holandji, prof. Robert Swain ze Stanów Zj., prof. P. C. Mitter z Indyj angielskich, prof. dr. Viteslav Wessely, prof. dr. Emil Votocek i prof. dr. Juljusz Stoklasa, wszyscy trzej z Pragi, prof. dr. C. Cande z Rumunji i prof. dr. Stefan Bogdan, również z Rumunji.

Lwów wita całem sercem swoich gości.

* * *

Rozwój chemji polskiej łączy się szczególnie z naszym grodem. Tu w r. 1872 została powołana do życia pierwsza katedra chemji z językiem wykładowym polskim. Ś. p. prof. dr. Bronisław Radziszewski, który ją piastował, kładł podwaliny chemji polskiej, kuł polskie słownictwo chemiczne, grona dził koło siebie uczniów i dał Polsce cały szereg chemików, którzy jeszcze dziś oddają wolnej Polsce usługi, czy to jako przedstawiciele nauki, czy przemysłu chemicznego.

Pierwszymi jego uczniami byli ś. p. prof. Schramm i śp. prof. dr. Bronisław Lachowicz, którzy również zasłużyli się około rozwoju naszej chemji. Niemniej poważne miejsce w tej dziedzinie zajęła Politechnika Lwowska z profesorami chemji śp. prof. Freundem, prof. Bronisławem Pawlewskim i Stefanem Niementowskim i z całą szkołą uczniów. Do Lwowa zjeżdżali się uczniowie ze wszystkich stron Polski, bo tu znajdywali naukę prawdziwą, owianą gorącą miłością Ojczyzny i chęcią służenia jej i dążeniem do jej niepodległości. Wielkie to były dni Lwowa i Lwów dziś cieszy się i jest dumny ze swoich gości, bo oni wszyscy albo w całości, albo w części są z nim związani.

Lwów wita Was całem sercem i życzy Wam jak największych wyników Waszych obrad dla wielkości chwały naszej Najdostojniejszej Rzplitej.

* * *

Jak się dowiaduje Agencja Wschód, P. Prezydenta Rzplitej reprezentować będzie na zjeździe chemików polskich wojewoda lwowski p. Belina Prażmowski.

Na zjeździe w ciągu trzech dni wygłoszonych będzie 270 referatów. Dla ułatwienia pracy zjazd obradować będzie w 8 sekcjach.

Na dworcu kolejowym urzęduje biuro dworcowe zjazdu w hali wyjściowej. Główne biuro zjazdu znajduje się w budynku Politechniki. Biuro zjazdu przygotowało odpowiednią ilość kwater.

W programie znajduje się poza obradami naukowemi zwiedzanie miasta, a głównie katedry ormiańskiej, Panoramy Racławickiej, cmentarza Obrońców Lwowa i t. d.

Przewodniczącym lokalnego komitetu wykonawczego jest profesor Politechniki dr. inż. Joszt.

Zjazd rozpoczyna się w sobotę 24 bm. o godz. 9.30. Po przemówieniach powitalnych nastąpi ukonstytuowanie na prezydjum i wykład prof. Uniwersytetu krakowskiego dra Marchlewskiego. Popołudniu posiedzenia sekcyj. W niedzielę i poniedziałek dalsze posiedzenia i referaty. We wtorek 27 bm. rano uczestnicy zjazdu wezmą udział w oficjalnej wycieczce do Mościc. W programie znajduje się również wyjazd do Drohobycza dla zwiedzenia Zagłębia naftowego.

Hindenburg staje w obronie

generała Schleichera.

Paryż, 23 czerwca. (PAT) Prasa paryska przynosi interesujące szczegóły oświetlające stosunek Hitlera do Schleichera. Poseł do Izby deputowanych w Alzacji Grumbach stwierdza, iż Hitler nie ma zaufania do generała Schleichera, który jest przeciwnikiem obecnego regime'u. Hitler już dawnoby nakazał aresztowanie Schleichera, gdyby nie obawa przed konsekwencjami, jakie by ten krok wywołał wśród armji niemieckiej.

Generał Schleicher przebywa obecnie w Neubabelberg i unika wszelkiego mieszania się do spraw publicznych. Pewna część opinji niemieckiej widzi w generale Schleicherze męża przyszłości. Goering chciał utracić Schleichera przez aresztowanie go sprzeciwił się jednak temu prezydent Hindenburg. Generał Schleicher konferował z prezydentem Hindenburgiem co nie uszło krytycznej uwagi Hitlera.

Co sądzą we Francji i Anglji

o projekcie unji austrjacko-węgierskiej.

Paryż, 23 czerwca. (PAT) Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby rozmowy między Francją a Anglją dotyczyć miały sprawy unji austrjacko-węgierskiej.

„Journal" podaje, że Francja zalecać będzie nie unję polityczną, lub zmiany terytorjalne, lecz porozumienie gospodarcze.

Przyjaciele nasi z Małej Ententy — twierdzi „Journal" — mogą być zupełnie spokojni. Francja zdaje sobie sprawę z tego, że przywrócenie monarchji austrjacko-węgierskiej stanowiłoby grożbę, skierowaną przeciw terytorjum tych państw.

Londyn, 23 czerwca. (PAT) Przy obecnym stanie rzeczy w Austrji — pisze „Times" — unja polityczna nie byłaby dla Węgier propozycją pociągającą. Ani Francja, ani państwa Małej Ententy, ani też Polska, nie byłyby za dowoleniem z powodu zmiany sytuacji w środkowej Europie, wynikłej z unji politycznej austrjacko-węgierskiej. Natomiast projekt zbliżenia i porozumienia gospodarczego między obu krajami byłby mile widziany. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie to będzie ściślej zbadane i że rozmowy poza głównymi stronami zainteresowanemi zostaną rozszerzone na państwa Małej Ententy i na Polskę.

Posady dla wysłużonych podoficerów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (Sz) W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie nadawania stanowisk służbie cywilnej państwowej, samorządowej oraz w przedsiębiorstwach państwowych wysłużonym podoficerom.

Stanowiska urzędników III kategorji wakujące w urzędach państwowych, samorządowych oraz w przedsiębiorstwach państwowych, będą obsadzane w pierwszym rzędzie przez wysłużonych podoficerów zawodowych, przedstawionych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Podoficerowie za wodowi, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia, mają prawo do stanowisk niższych funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych.

Podoficerowie, ubiegający się o stanowiska w cywilnej służbie państwowej i samorządowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych, winni wnieść w drodze służbowej na 10 miesięcy przed upływem terminu zobowiązania, podania do Ministerstwa Spraw Wojskowych, z prośbą o nadanie im stanowisk w służbie cywilnej.

Uroczysty apel „Czterdziestaków".

W czasie uroczystego apelu poległych, jaki odbędzie się w ramach święta pułkowego 40 p. p. w czwartek 29 b. m. na boisku sportowem na Pohulance, „czterdziestacy" pokażą publiczności lwowskiej fragment bitwy swego pułku, stoczonej dokładnie przed 13-tu laty w nocy z 29 na 30 czerwca 1920 r. pod Janowcami koło Brodów.

Owej pamiętnej dla pułku nocy 1-szy batalion 40 p. p. pod dowództwem kpt. Wierzchonia wykonał brawurowy kontratak przeciwko wojskom bolszewickim, zmuszając kilkakrotnie silniejszego nieprzyjaciela do cofnięcia się, zdobywając przytem mnóstwo jeńców, karabinów maszynowych i innego materjału wojennego. W ten sposób pułk spełnił swe zadanie zdobycia Brodów.

Z oficerów i podoficerów, którzy obecnie służą w 40 p. p., brali udział w tej bitwie kpt. Kędzierski, kpt. Grankowski, obecny adjutant pułku, kpt. Solecki i st. sierżant Błajda, Hołowiński, Jamrozik, Fortuna, Godlewski, Rychlicki, Arabski, Gorczyński, Dorand, Wolański i Sitków.

Uroczysty apel poległych rozpocznie się o godz. 20 i udostępniony będzie szerokim rzeszom społeczeństwa lwowskiego. Wstęp wolny. Wejście dla publiczności przez główną bramę boiska. Dla gości do dyspozycji specjalne trybuny. Wskazane byłoby, aby publiczność gromadziła się już o godz. 19.30.

O przebiegu uroczystości i szczegółach bitwy będą informować megafony.

Należy się spodziewać, że łaknajszersze sfery społeczeństwa przez udział w uroczystości podkreślą swe sympatje i uczucia dla 40 p. p. Strzelców Lwowskich.

NOWY AMBASADOR USA W POLSCE OTRZYMAŁ ZBIÓR KSIĄŻEK POLSKICH.

N. Jork, 23 czerwca. (PAT) Polski ogólno-narodowy komitet im. Pułaskiego w Milwaukee wydał bankiet na cześć nowomianowanego ambasadora Stanów Zjedn. w Polsce p. Cudahy. Bankietowi przewodniczył cenzor Z. N. P. Świetlik. Konsul generalny dr. Zbyszewski ofiarował ambasadorowi zbiór książek o Polsce. W odpowiedzi ambasador Cudahy, dziękując, wyraził zadowolenie z wyjazdu do Polski i oświadczył, że wyjedzie do Polski linją Gdynia—Ameryka.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Sukces Jedrzejewskiej. W I-ej rundzie turnieju w Wimbledon Jędrzejowska pokonała łatwo Angielkę Eidming 6:1 6:1.

Zawody o puhar Europy środkowej. Z Budapesztu donoszą: W ramach rozgrywek piłkarskich o puhar Europy środkowej turyński „Juventus" pokonał „Ujpest".

Z Pragi donoszą: Mecz o puhar Europy środkowej Austria—Slavia zakończył się zwycięstwem Slavji 3:1 (2:1). Widzów 25.000.

Niezgodna z prawdą informacja. Depesza fińskiej agencji telegraficznej o pobiciu przez Lehtinena rekordu światowego na 3.000 m. będącego w posiadaniu Kusocińskiego, nie jest zgodna z prawdą. Lehtinen uzyskał wynik istotnie lepszy od oficjalnego rekordu światowego, należącego do Nurmiego (8:20.4). Lehtinen (8:19.5) oraz Iso-hollo (8:19.6). Wynik ten jest rzeczywiście lepszy od rekordu światowego Nurmiego, ale jest niższy od uzyskanego w Antwerpji wyniku Kusocińskiego (8:18.8), który niestety nie jest jeszcze oficjalnie zatwierdzony jako rekord światowy. Zatem Kusociński dalej posiada prymat światowy w biegu na 3.000 m. (PAT)

Dezorjentacja i pesymistyczne nastroje wśród członków konferencji londyńskiej.

Próby zatarcia fatalnego wrażenia wywołanego deklaracją U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (Sz.) Agencja „Iskra“ donosi z Londynu: Dzień dzisiejszy rozpoczął się na konferencji londyńskiej pod znakiem całkowitej dezorjentacji i pesymizmu, spowodowanego wczorajszą deklaracją amerykańską.

Ze strony kierowniczych czynników konferencji, a przedewszystkiem ze strony premjera Mac Donalda i francuskiego ministra skarbu Bonneta czynione są starania, by zatrzeć fatalne wrażenie, wywołane przez odmowę Ameryki i stworzyć sztucznie optymizm, oparty o nadzieje związane z bliskim przyjazdem do Londynu prof. Molleya.

Nadzieje te wydają się być zawodne. Prof. Molley przyjedzie do Londynu, ale bez żadnych pełnomocnictw. Rola jego w Londynie ograniczona będzie jedynie do roli obserwatora oraz informatora prezydenta Roosevelta.

Oprócz prof. Molleya przybyć ma do Londynu również drugi przyjaciel prezydenta Roosevelta, sen. Baruch. Przybywa on do Europy pod pozorem przeprowadzenia kuracji w Vichy, ale w drodze zatrzymać się ma w Londynie, zaś w Vichy ma być każdej chwili gotów do przerwania kuracji i udania się do Londynu.

W tej sytuacji kierownictwo konferencji londyńskiej postanowiło tymczasem przeciągać jej obrady w tech nicznych komisjach, podkomisjach i „podpodkomisjach“.

Już dziś zastosowano procedurę przeciągania obrad przez przeniesienie sobotniego weeckendu na piątek i odroczenie obrad wszystkich komisyj do poniedziałku. Chodzi o to, aby stworzyć pozory pracy konferencji i nie do prowadzić do takiej sytuacji, w której każda delegacja będzie miała prawo powiedzieć sobie, że skoro tu nic niema do roboty, trzeba jechać do domu. Kierownictwo konferencji zmierza do przeciągnięcia obrad komisyjnych przy najmniej na okres 2 tygodni, spodziewając się, że w ciągu tego czasu bądź prof. Molley bądź sen. Baruch, a może sam Roosevelt oświadczą, że uczyniono coś takiego, co pozwoli na żywienie nadziei, że jednak do stabilizacji kursu dolara dojdzie.

Londyńskie koła finansowe twierdzą jednak, że rząd ameryk. zechce odczekać jakiś czas, póki kurs dolara w normalnym toku wydarzeń gospodar czych spadnie do poziomu 4.18 ft. szterl. i dopiero na tym kursie zechce dolara stabilizować. Dla gospodarstwa brytyjskiego stabilizacja dolara na takim poziomie oznaczałaby klęskę.

Mac Donald prosi dziennikarzy by nie ulegali „podszeptom złych duchów“.

Londyn, 23 czerwca. (PAT) U Mac Donalda odbyła się w piątek konferencja prasowa przy udziale 200 dzienni karzy z całego świata. Mac Donald oświadczył im, że niestoty niektórzy dziennikarze zdają się ulegać podszeptom tych sił, które dążą do zniszczenia konferencji.

„Doszliśmy do końca drugiego tygodnia konferencji — mówił Mac Donald. — Na każdej międzynarodowej konferencji zaczyna się o tym czasie rodzić pesymizm. Należy wziąć pod uwagę, że tego rodzaju konferencja jest ciężką machiną, która działa wolno ze względów technicznych.“

Premjer brytyjski zaapelował do dziennikarzy, by się przeciwstawili podszeptom złych duchów. Trzeci tydzień poświęcony będzie skoordynowaniu zagadnień w poszczególnych działach. Należy zauważyć, że efekt konferencji będzie w dużym stopniu psychologiczny, co jeszcze bardziej podkreśla znaczenie prasy w związku z konferencją. Koniecznem jest w naszych pracach — ciągnął Mac Donald — poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli porównuję obecną konferencję z lozańską, to muszę stwierdzić, że posiadam teraz większe poczucie bezpieczeństwa, niż w Lozannie. Ani razu dotąd nie miałem uczucia niepokoju, jakie kilkakrotnie nawiedzało mnie w Lozannie.

Mac Donald twierdzi, że sugestje co do odroczenia konferencji są poprostu niedorzeczne. Odroczenie miałoby obecnie fatalne skutki i jest poza nawiasem dyskusji. Konferencja kroczy naprzód — zakończył premier brytyjski z naciskiem.

—o—

Pogrzeb ś. p. B. Ratajowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (Sz) Dziś odbył się pogrzeb śp. Bolesławy Ratajowej, małżonki b. marszałka Sejmu M. Rataja. Po nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach, zwłoki zmarłej przeniesiono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Powązkowskim. W nabożeństwie wzięli udział między innymi: marszałek Sejmu dr. Świtalski, poseł Bogusław Miedziński i prawie wszyscy posłowie Stronnictwa Ludowego z posłem Witosem na czele, oraz wielu przyjaciół i znajomych zmarłej.

Federacja Żydów w U. S. A. wyraża wdzięczność Polsce.

Nowy Jork, 23 czerwca. (PAT) Stosunek Polski do Żydów omawiany był szczegółowo na dorocznym zjeździe Federacji Żydów polskich w Ameryce. Delegaci w liczbie 450, reprezentujący 50.000 członków tej organizacji, byli jednomyślni w wyrażaniu uznania i wdzięczności Polsce, która nie tylko broniła Żydów przed prześladowaniami w Niemczech, ale też wspaniałomyślnie udzieliła im przytułku na terytorjum Polski. Rabin nowojorski dr. Wise oświadczył, że Polska nie tylko obecnie udzieliła pomocy Żydom, ale też 4 lata temu przyszła z pomocą Żydom prześladowanym podczas rozruchów arabskich w Palestynie.

Trąba powietrzna w Rouen

zniszczyła budynki na przestrzeni 6.000 m. kwadr.

Hawr, 23 czerwca. (PAT) Silne burze, panujące od tygodnia w całej Francji i dające się dotkliwie odczuć w kanale La Manche, przybrały szczególnie ostrą formę w piątek popołudniu w Rouen.

Około godz. 5 robotnicy portowi i przechodnie w porcie zauważyli w odległości kilkuset metrów trąbę powietrzną w postaci olbrzymiego stożka, niosącego belki, deski, drzewa itp. W kilka sekund później stożek ten uderzył w skład węgla i fabrykę brykietów nad Sekwaną; budynki na przestrzeni 6000 mtr. kwadr. runęły, jak domki z kart. Na szczęście ludzie byli poza budynkami i tylko dwie robotnice odniosły ciężkie rany. Szkody są ogromne.

Pozatem burza przewróciła kilka aut, porwała w powietrze złożone w magazynach deski i belki. Kilkadziesiąt osób jest rannych, w tem jedna ma złamane nogi.

Święto pułkowe 52 pułku piechoty Strzel. Kres.

Dowódca i Korpus Oficerski 52 pułku piechoty strzel. kres. zawiadamiają, że Święto Pułkowe, przypadające w dniu 28 obchodzone będzie w roku bieżącym w ramach ściśle wewnętrznych pułku.

Antyhitlerowskie zajścia w Austrji.

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT) W czwartek żołnierze garnizonu Krems urządzili demonstrację przeciwko narodowym socjalistom z powodu znanego zamachu na oddział policyjny. Żołnierze wtargnęli do restauracji, która była główną kwaterą nar. socjalistów, i pobili znajdujących się tam zwolenników tej partji. Następnie żołnierze ruszyli ulicami miasta, bijąc po drodze hitlerowców.

Z Krems żołnierze pociągnęli do miasta Stein, gdzie urządzili demonstrację przed domem burmistrza Röttera. Żandarmerja wystąpiła przeciwko demonstrantom. O godz. 22 wystąpiono kompanję alarmową, która przywróciła spokój. W mieście panuje wzburzenie. Hitlerowcy, którzy pojawili się na ulicach Krems, byli ścigani i bici.

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT) W dzielnicy wiedeńskiej Favoriten znalazła policja wczoraj w pewnem mieszkaniu nar. socjalisty bombę ze 130 gramami kwasu pikrynowego. Sześciu hitlerowców i trzy kobiety aresztowano. Komendant wiedeńskiego oddziału nar. socjalistów Rudolf May uciekł z Wiednia przypuszczalnie do Bawarji.

—o—

Aresztowania agitatorów wiejskich.

Na terenie wydarzeń w kilku powiatach w Małopolsce środkowej, które to wydarzenia zmusiły policję do stanowczych wystąpień i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach, nastąpiło znaczne uspokojenie.

W szeregu miejscowości pod wrażeniem zbrodniczej agitacji zebrały się samorzutnie Rady gminne na posiedzenia celem obmyślenia środków, zmierzających do sparaliżowania akcji agitatorów i wydania ich w ręce władz.

W wielu wypadkach agitatorzy, rekrutujący się z różnych elementów zostali już aresztowani.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 23 czerwca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 24 b. m.: Chmurno, ze skłonnością do burz i ulewy. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 23 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 728.21 temperatura +20.7, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 726.83 temp. +27.8, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 727.14 temp. +16.8 stopni.

Obniżka czynszów w starych domach oczekiwana jest w jesieni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 czerwca. (Sz.) Jeden z urzędów państwowych wystąpił ostatnio z inicjatywą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie obniżki czynszów w starych domach. Ministerstwo zainteresowało się tą akcją, opracowało odpowiedni projekt i przesłało go do Ministerstwa Skarbu celem załatwienia strony finansowej, główniej zaś podatkowej tego zagadnienia. Chodzi o to, aby skarb Państwa nie poniósł strat z racji zmniejszonych wpływów z czynszów w domach pod legającycli ustawie o ochronie lokatorów.

Projektowana zniżka komornego wynosić miałaby przeciętnie około 15 prc. Nie ustalono na razie, czy zniżka ta byłaby mniejsza dla mieszkań większych, a bardziej wydatna dla mieszkań małych.

Istnieje tendencja, aby właścicielom domów dać pewne rekompensaty za zmniejszone wpływy z czynszów. Prawdopodobnie zajdzie konieczność znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów. Mówi się o zwolnieniu pod tą ustawy mieszkań większych lub też o daniu właścicielom nieruchomości swobody wyznaczania czynszów za miesz kania, opróżnione przez lokatorów.

Akcja władz, mająca na celu dostosowanie sztywnych cen czynszów do dzisiejszych możliwości płatniczych, wzbudzą powszechne zainteresowanie wśród szerokich mas lokatorów. Nie należy się jednak spodziewać, aby to skomplikowane zagadnienie mogło być rozwiązane wcześniej jak z końcem jesieni.

Masowe aresztowania księży w Rzeszy Niemieckiej.

Berlin, 23 czerwca. (PAT) Akcja policyjna przeciwko bawarskiej partji ludowej przybrała wielkie rozmiary. Obejmuje ona oprócz Palatynatu i Würtembergji niemal wszystkie południowe i zachodnie obszary Rzeszy. Rewizje zostały przeprowadzone nietylko w lokalach partyjnych, lecz w mieszkaniach prywatnych przywódców organizacji, m. in. u b. premjera bawarskiego Helda i przywódcy ruchu chłopskiego Heima. Policja dokonała licznych aresztowań wśród kierowników organizacyj prowincjonalnych, posłów do Reichstagu i dygnitarzy partyjnych.

Represje dotknęły również szerokie rzesze duchowieństwa katolickiego. W Düsseldorfie aresztowano księdza pod zarzutem podburzania i uprawiania działalności antypaństwowej. W Kaiserlauten i w okolicy aresztowano 11-tu proboszczy. W Jullich władze nie zezwoliły na urządzenie diecezjalnego zjazdu katolików.

W Würtembergii aresztowano szereg księży, księżom prefektom katolickim odebrano prawo nauczania. W piśmie do kurji biskupiej würtemberski minister oświaty domaga się przeniesienia wielu księży. Dalsze aresztowania w toku.

Organ bawarskiego ministra oświaty „Bayerischer Ostwacht" zarzuca partji ludowej uprawianie akcji separatystycznej przez utrzymywanie kontaktu z chrześcijańsko społeczną partją w Austrji, oraz oskarża ją o dażenie do oderwania krajów południowych od Rzeszy, co jest zdradą kraju.

Sprawa stabilizacji walut rozstrzygnie się poza konferencją londyńską.

Londyn, 23 czerwca. (PAT) Ogłoszona w czwartek przez delegację amerykaską deklaracja w sprawie stanowiska Stanów Zjedn. w kwestji stabilizacji walut (podaliśmy ja w dniu wczorajszym) wywołała sensację. W pewnych kołach przypuszczano nawet, że jest to koniec konferencji londyńskiej.

Te pesymistyczne poglądy uległy jednak w ciągu dnia złagodzeniu pod wpływem zapewnienia, że deklaracja amerykańska nie była niespodzianką dla Wielkiej Brytanji i Francji. Z kół tych informowano, że deklarację amerykańską poprzedziły rozmowy między Mac Donaldem, Chamberlainem i ministrem francuskim Bonnetem.

Ameryka przedstawiła swe propozycje w ten sposób, aby deklaracja nie była bezwzględnem odrzuceniem polityki stabilizacyjnej i dawała pewne gwarancje na dalszą przyszłość, oraz wyraziła zobowiązanie co do późniejszej wszechświatowej stabilizacji walut, opierając się na rezolucji Pittmana.

Stanowisko państw, mających złoty parytet, jest wobec tej deklaracji bardzo niekorzystne.

Wszyscy zgadzaja się z poglądem, że deklaracja amerykańska jest o tyle pożyteczna, iż wyjaśnia sytuację i przez to oszczędza konferencji straty czasu i pozwala jej wejść na drogę realnych uchwał.

Dla delegacji polskiej deklaracja amerykańska nie była niespodzianką, gdyż już od początku rozmów londyńskich delegacja nasza wyrażała opinję, że sprawa stabilizacji walut zadecyduje się poza obradami konferencji.

Partja socjalistyczna w Niemczech przestała istnieć.

Berlin, 23 czerwca. (PAT) Rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, zakazujące działalności partji socjal-demokratycznej na terenie całej Rzeszy. Członkowie partji social-demokratycznej, zajmujący stanowiska w sejmach i reprezentacjach komunalnych, musza być zwolnieni od swych funkcyj. Majatek partji zostaje skonfiskowany.

Benesz i Jefticz na Quai d'Orsay.

Wiedeń, 23 czerwca. (PAT) Z kół urzędowych zaprzeczoia pogłoskom prasy francuskiej o naradach w sprawie unji gospodarczej między Austrią a Węgrami. Podobnie zaprzeczają pogłoskom o restauracji monarchji Habsburgów.

Paryż, 23 czerwca. (PAT) Paul Boncour przyjął w czwartek na dłuższej konferencji ministrów Benesza i Jefticza. Tematem konferencji była kwestja ewentualnej restauracji Habsburgów na tronie austrjacko-węgierskim.

Ministrowie Benesz i Jefticz sprzeciwili się tym projektom. Istnieje tu przekonanie, że Francja popiera stanowisko Małej Ententy.

W najbliższym czasie rozpoczną się na Quai d'Orsay rozmowy z przedstawicielami Małej Ententy i Polski.

DAJ GROSZ NA DRUŻYNY RATOWNICZE POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Tymcz. Rady Miejskiej otworzył prez. Drojanowski. Na wstępie obrad wpłynęła sprawa uzupełnienia składu Rady z powodu ubytku 10 członków. Inż. Matzke odczytał listę 19 kandydatów, która ma być przedstawiona p. Wojewodzie.

Następnie inż. Matzke zainterpelował p. prezydenta w sprawie wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej. Prez. Drojanowski wyjaśnił, że w najbliższym czasie nie będą wprowadzone żadne zmiany, co do których nie obowiązują wyraźne przepisy. Komisje i sekcje pozostaną w dotychczasowej strukturze zaś w sprawach wyłaniających się zagadnień prezydjum m. Lwowa po porozumieniu się z zarządem m. Krakowa przedstawi Ministerstwu Spraw Wewn. wnioski do definitywnego rozstrzygnięcia.

Przystąpiono do porządku dziennego w których załatwiono szereg spraw jako drugie uchwały. Następnie na wniosek ref. r. Włodzimirskiego postanowiła Rada zająć stanowisko negatywne wobec projektu otwarcia kilku nowych aptek we Lwowie, uznając tylko potrzebę założenia nowej apteki przy ul. Ponińskiego.

Na wniosek r. inż. Hausnera uchwalono zamianę gruntu miejskiego przy ul. Bocznej Na Błonie dla celów regulacyjnych. R. dr. Dwernicki przedstawił sprawę wniesienia skargi do N. T. A. przeciw orzeczeniu Ministerstwa Spraw Wojsk. co do remontu koszar, które to żądanie nakłada na gminę wielkie ciężary. Wniosek uchwalono. Przyjęto dalej zgodnie z wnioskiem r. dr. Ruffa zmiany w przepisach trzepania dywanów i t. p., pozostawiając jednak obowiązujące godziny, t. j. od 7—10-tej.

R. Hoeflinger przedstawił sprawozdanie Komisji rewizyjnej MKKO za r. 1931, poczem w dyskusji przemawiali rr. Dwernicki, Tarnawiecki, Maksymowicz i Thullie. Sprawozdanie zatwierdzono, wyrażając Dyrekcji podziękowanie i uznanie za sprawne prowadzenie instytucji, ożywiającej życie gospodarcze naszego miasta.

Przyjęto dalej zamknięcia rachunkowe M. Zakładu Gazowego, M. Zakładu Oświetlenia, M. K. E., M. Zakładu Pogrzebowego i M. Zakładu Aprowizacji (referowali rr. Suesser, Decykiewicz i dr. Ruff.

Wkońcu na wniosek ref. r. Kupczyńskiego uchwalono zwolnienie od kar za zwłokę w podatkach i opłatach gminnych. Terminy podane będą w obwieszczeniu.

Po obradach jawnych rozpoczęły się tajne, na których załatwiono szereg spraw personalnych.

Pogrzeb ofiar tragicznych zajść w powiatach rzeszowskim i ropczyckim.

WROGIE NASTROJE LUDNOŚCI WOBEC DZIAŁACZY STRONNICTWA LUDOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca (Sz.) Z Krakowa donoszą: Po ostatnich wydarzeniach w powiatach rzeszowskim i ropczyckim zapanował spokój na terenie, który był widownią tragicznych zajść.

Ludność miejscowa z oburzeniem omawia ekscesy, wywołane przez agitatorów wywrotowych. Przedewszystkiem ludność potępia działaczy Stronnictwa Ludowego, widząc w nich właściwych sprawców antypaństwowych wystąpień. Agitacja Stronnictwa Ludowego sprawiła bowiem, że elementy skrajnie radykalne potrafiły opanować mało uświadomione masy i poprowadzić je do krwawych ekscesów.

To wrogie nastawienie ludności przejawiło się jaskrawo podczas pogrzebu ofiar zajść we wsi Nockowa. Przybyłych tam działaczy Stronnictwa Ludowego z posłem Stachnikiem na czele otoczył tłum włościan, krzycząc pod ich adresem: mordercy, niech wskrzeszą zabitych, dość mamy waszych wiców!

Gdyby nie ochrona policji, tłum gotów był rozprawić się z działaczami Stronnictwa Ludowego.

15.000 osób w orszaku pogrzebowym st. posterunkowego ś. p. J. Reymana.

Lwów, 23 czerwca. P. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski wyjechał do Rzeszowa celem osobistego zapoznania się z ostatniemi wypadkami w terenie, oraz celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Józefa Reymana, st. posterunkowego P. P. z Jasionki.

Rzeszów, 22 czerwca. Pogrzeb st. posterunkowego P. P. ś. p. Józefa Reymana z Jasionki był wspaniałą, olbrzymią manifestacją społeczeństwa rzeszowskiego, które w ten sposób dało wyraz solidarności i zdecydowanego stanowiska wobec niepoczytalnych, antypaństwowych wystąpień, jakie ostatnio rozegrały się na tym terenie. Masowy udział społeczeństwa w pogrzebie był również wyrazem hołdu, złożonego żołnierzom Policji Państwowej, którzy swe życie położyli w obronie prawa i porządku.

W pogrzebie wzięli udział: p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski z sekretarzem p. Kirschnerem, ks. infułat rzeszowski Tokarski, delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Kucharski, urzędnicy Wydziałów bezpieczeństwa we Lwowie i Krakowie pp. Sochański i Małaszyński, radca Tylko, starosta Friedrich, delegacje oficerskie i podoficerskie z dowódcą garnizonu płk. Kaleńskim, władze samorządowe z burmistrzem dr. Krogulskim, przedstawiciele policji, przedstawiciele sądownictwa z prok. Łukawskim, dyrektorzy szkół, oraz liczne organizacje społeczne, polityczne, sportowe, związki, stowarzyszenia i t. d. W orszaku pogrzebowym kroczyło około 15.000 osób.

Na trumnie złożono przeszło 30 wieńców od władz, policji, wojska, Związku Legionistów (ś. p. Reyman był legionistą) i od BBWR. Wieniec od p. wojewody Beliny-Prażmowskiego nosił napis: „Ofierze obowiązku — Wojewoda Lwowski."

Udział w pogrzebie wzięły liczne reprezentacje gmin powiatu rzeszowskiego i łańcuckiego. Na czele tej grupy kroczyła delegacja gminy Jasionka z dużym wieńcem.

Nad grobem wygłosili przemówienia ks. infułat Tokarski, starosta Friedrich, prokurator Łukowski, komendant P. P. oraz w imieniu Związku Legionistów dr. Wezłowski, który podkreślił w swem przemówieniu udział ś. p. Reymana w bojach legjonowych, za które odznaczony został „Krzyżem Niepodległości".

* * *

W pół godziny po pogrzebie ś. p. Reymana odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w Rzeszowie na którem burmistrz miasta Rzeszowa dr. Krogulski wygłosił przemówienie ślubując w imieniu całej ludności wierność władzy i prawu Rzplitej.

Sukces szachistów polskich

Folkestone, 23 czerwca. (PAT) W 12-tej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska odniosła cenne zwycięstwo 2:5 0:5 nad Węgrami, którzy niedawno pokonali znajdująca się na drugiem miejscu Czecho—słowację w miażdżącym stosunku 3:5 0:5. Tartakower wygrał, Frydman, Opel i Makarczyk wyszli na remis.

—o—

Opieka nad więźniami.

Onegdaj odbyło się w sali sądu karnego we Lwowie doroczne walne zgromadzenie Patronatu Towarzystwa Opieki nad więźniami, które wykazało ożywioną działalność tej humanitarnej instytucji, mającej na celu nietylko pomoc materjalną i moralną dla więźniów i ich rodzin, ale przedewszystkiem zapobieganie wzrostowi przestępczości przez odpowiednie oddziaływanie psychiczne.

W obradach, którym przewodniczył prezes p. Antoni Starkiewicz, wzięli udział nacz. wydz. woj. dr. Szkodziński, nacz. Tejszerski, w zast. prez S. a. wicepr. Zubrzycki, prez. s. k. dr. Antoniewicz i w. in.

Przewodniczący podkreślił w zagajeniu rozwój Towarzystwa i podziękował wszystkim, którzy się do jego pracy przyczynili. Następnie sedzia dr. Adam Jarzyna, przedstawił sprawozdanie z całorocznych czynności „Patronatu", prowadzonych w siedmiu pracujących wydatnie komisjach: kulturalno-oświatowej, opieki nad rodzinami więźniów, propagandy prasowej, pracy, opieki nad nieletnimi, prawniczej i kuratorów więziennych.

Komisja kulturalno-oświatowa działała pod przewodnictwem ks. kap. Komandera od lutego b. r. Urządzono dla więźniów 10 odczytów, starano się o urządzenie w więzieniach radja i kina, zorganizowano szereg obchodów patrjotycznych, jak imieniny Marszałka Piłsudskiego, święto 3 Maja, w których więźniowie brali czynny udział. Obecnie czyni się starania o urządzenie świetlicy i scenki amatorskiej. Na rzecz Patronatu postanowiono urządzić szereg imprez dochodowych. Opieka nad rodzinami więźniów (przew. komisji prez. Starkiewicz, zast. dr. A. Zgórski) szła w kierunku moralnym i materjalnym. Odwiedzano rodziny więźniów, starając się utrzymać kontakt między niemi a uwięzionymi, udzielano porad prawnych, wsparć pieniężnych (razem na kwotę 524 zł.) oraz pożyczek.

Komisja propagandy (przew. p. Konstancja Hojnacka) miała na oku przedewszystkiem zwalczenie uprzedzenia społeczeństwa do Patronatu i przekonanie go o użyteczności i celowości akcji, oraz zachęcenie ogółu do jej popierania. Pozyskano w tym celu poparcie prasy, oraz dyrekcji Polskiego Radja.

Komisja Pracy (przew. p. -Józef Skwarczyński, zast. p. Danielec) ma utrudnione działanie z powodu braku funduszów na uruchomienie warsztatów pracy. Działa ona przez nauczanie więźniów robót ręcznych i stara się o uzyskanie od zarządu miasta realności na Dom pracy dla opuszczających więzienie, która to sprawa dotychczas nie wkroczyła jeszcze niestety na realne tory. Stara się też komisja o zniżki kolejowe dla opuszczających więzienie w celu powrotu do domu i o ubrania dla nich.

Komisja prawnicza (przew. dr. Starkiewicz, zast. dr. Marjan Głuszkiewicz) zajmuje się pomocą prawną dla rodzin więźniów. Bardzo dodatnie są wyniki pracy kuratorów więziennych, którzy odwiedzają więźniów, starają się wpływać na nich moralnie i odbierają od nich prośby. Wszystkie komisje pracują w kontakcie z sobą. Liczba członków Patronatu wzrosła w ciągu 2 lat z 56 na 243, co świadczy o wzrastającem zrozumieniu celów Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe wykazało 5155 zł. dochodu, 1989 zł. rozchodu i saldo w kwocie 3174 zł. Na wniosek przedłożony przez prez. Antoniewicza im. Komisji rewizyjnej uchwalono udzielić absolutorjum zarządowi wraz z wyrazami uznania.

Nacz. dr. Szkodziński imieniem wydziału opieki społ. wojew. wyraził serdeczne podziękowanie Patronatowi za jego żywą i owocną działalność.

W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano przez aklamację pp.: nacz. Tejszerskiego, Moszkowicza, Hojnacką, prok. Hrowskiego, na zastępców dr. Barana, Boliszewskiego, Weissa i Marję Wróblewską.

—o—

Nie dajmy się skusić!

Kasyno gry w Sopotach, czerpiące zawsze bardzo pokaźne zyski z lekkomyślności Polaków, spędzających wakacje nad Bałtykiem, odczuwa zapewne bardzo dotkliwie czasy kryzysowe, gdyż bierze się na rozmaite sprytne sposoby, by tylko ściągnąć do siebie gości. Czerpiąc nazwiska i adresy z ksiąg telefonicznych i adresowych, rozsyła zarząd Kasyna zaproszenia i bezpłatne karty wstępu rozmaitym osobom na terenie całej Rzeczypospolitej.

Uprzejmość swą posuwa nawet do tego stopnia, że adresaci o polskiem brzmieniu nazwiska, otrzymują druki z tekstem polskim, osoby posiadające nazwiska niemieckie dostają teksty podwójne, polskie i niemieckie. Przewidując, że umieszczenie firmy Kasyna gry w Sopotach mogłoby zwrócić uwagę władz polskich, umieszcza się na kopercie w charakterze nadawcy nazwisko jakiegoś prywatnego obywatela, zamieszkałego w Gdańsku, dla tem pewniejszego doręczenia listu.

Pamiętać należy, że jednorazowy bilet wstępu do Kasyna kosztuje 3 guldeny, natomiast bezpłatne karty wstępu, rozsyłane tak hojnie Polakom, ważne są na cały rok.

Mimo tak znacznych ulg — nie należy wątpić, że obywatele Polski nie dadzą się łatwo skusić obietnicom obliczonym na wyzysk ich kieszeni, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy cały teren wolnego miasta Gdańska, a zatem i Sopot, opanowany jest przez wrogi nam hitleryzm, który niezawodnie i z Kasyna gry nie omieszka ciągnąć finansowych korzyści. Grosz polski wyrzucony nieopatrznie przy rulecie, użyty zatem będzie na cele nam wrogie, strata zaś z tego powodu podwójna: dla jednostki, która traci niepowrotnie ciężko zarobione pieniądze w nadziei bardzo wątpliwej wygranej — i dla Państwa z powodu wywiezienia zagranicę polskiego złota.

Nie dajmy się zatem skusić i omijajmy Sopoty!

Pociągiem popularnym do doliny Oporu.

Kto wybrał się ubiegłej niedzieli popularnym pociągiem wycieczkowym do Skolego, ten z przyjemnością mógł stwierdzić, że wśród Lwowian jednodniowe wycieczki niedzielne pociągami w okolice podgórskie zyskały pełną aprobatę. Dowodem tego olbrzymi tłum wycieczkowiczów i turystów, którzy mimo niepewnej pogody wybrali się w góry.

Jeżeli „pociągi popularne" stają się coraz bardziej popularnemi, to niewątpliwie w pierwszym rzędzie wielka to zasługa Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, która nie ustaje w pracy nad spotęgowaniem ruchu turystycznego. Ostatnio uruchomiono wspaniały wagon dancingowy, który naprawdę wprawił w podziw uczestników wycieczki do Skolego. Parkietowa posadzka, piękne malowidła, kolorowe efekty świetlne i doskonała muzyka mechaniczna — wszystko tak pięknie urządzone i zharmonizowane, że przynosi prawdziwy zaszczyt inicjatorom tej inowacji w pociągach turystycznych. Wagon dancingowy wybudowany został w warsztatach kolejowych we Lwowie, dzięki poparciu i inicjatywie p. dyrektora Świgosta, inż. Tarwida, naczelnika Wydziału ruchu i inż. Głąb-Głębowicza.

Jak widzimy czynniki kolejowe nie szczędzą trudu i pieniędzy, by uprzyjemnić podróż wycieczkowiczom.

Ale i na miejscu przyjazdu wycieczki, dzięki współpracy czynników kolejowych z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem, uczestnicy wycieczek mają zawsze przygotowane odpowiednie atrakcje i udogodnienia, umożliwiające odbycie czy to wycieczek szczytowych, czy też przejażdżek i spacerów po najbliższej okolicy.

W Skolem głównym ośrodkiem wycieczek była oczywiście Paraszka, na której stokach Oddział Drohobycki P. T. T. dokonał w niedzielę otwarcia nowego schroniska turystycznego. Ci, którzy nie mogli pójść w góry pojechali koleją do przepięknej doliny Orawy.

Wieczorem przy dźwiękach doskonałej orkiestry „Polminu" sprowadzonej z Drohobycza przez tamtejszy Oddział P. T. T. odbył się dancing w Kasynie urzędniczem firmy Groedlów.

—o—

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

ZABIJĘ JĄ!

KOMEDJA W 3 AKTACH A. ROSSA TO I G. CAPO. PRZEKŁAD Z. JACHIMECKIEJ. WYSTĘP ROMANA NIEWIAROWICZA.

Tę komedję powinno się wystawiać w wszystkich uzdrowiskach obecnego sezonu. To bardzo umoralniająca komedja. Pokazuje bez ogródek na co naraża się kobieta, która choćby „bez miłości" chce zdradzić kochanka lub męża.

Prawdziwy postrach dla pań, lubiących „kaprysy". Scenerja zwykła. „On", pan domu, nudny tyran, lubiący rozumować, wyjeżdża. W pięć minut po wyjściu z domu prawowitego mężczyzny wślizguje się „kaprys" pięknej pani: oczywiście czarny i oczywiście Włoch. W dziesięć minut po wejściu do mieszkania tego ciemnego indywiduum, wraca tamten. Defekt w motorze, na pociąg zapóźno... Oczywiście kotara, przestrach, głupie odpowiedzi, wreszcie czarny smoking, wysuwający się za drzwi zdradza tajemnicę.

Teraz zaczyna się historja najciekawsza — ta właśnie najmoralniejsza. Wprawdzie uważałam, że współczucie widzów było całkowicie po stronie przyłapanych „przed flagranti", a z krzeseł, jak w czasie wyścigu, odzywały się w scenie ucieczki czarnego Włocha okrzyki trwogi i zachęty: „Prędzej... prędzej!"; ale nie sądzę, żeby ten przeżaw subtelnego odczucia „kaprysów" niewieścich mógł przeszkodzić zrozumieniu ich niepożądanych następstw.

Rzecz i morał sztuki w tem, że żadna kobieta nie wie, kiedy ma w domu — Otella... Taki Otello nie zdradzi się nigdy z tem, że wie o przeniewierstwie. Będzie śledził, sprawdzał i zrobi wszystko, aby wkońcu nasycić swoją żądzę zemsty.

Jerzy Luciani postanawia zabić. Ale niema zamiaru iść na stracenie, ani nawet do więzienia na 20 lat. Więc aby móc zabić, nie narażając się na przykre konsekwencje, żeni się najpierw z swoją kochanką. Czego nie przebaczy się kochankowi, przebaczy się mężowi. Gdy jest się mężem — wolno zabić niewierną kobietę.

Że Luciani nie zabije pięknej Parisiny — tego się można domyślić; trudniej domyślić się sposobu, w jaki autor uniewinni niewierną. Sposób to jednak przez wielu ludzi „noszony w fecie", jak parasolka i tenisowe ubranie: zdrada jest wtedy „zdradą", jeśli jest dokonana z miłości. „Kaprysy" — nie wchodzą w rachubę.

Ta groteskowa parafraza Otella na doskonały punkt w II. akcie, gdy sztuka ironizuje na temat sędziów i adwokatów. W tej też scenie — fikcyjnej mowy obrończej na własną intencję — osiąga Niewiarowicz największy sukces.

Nerwowy styl gry Niewiarowicza znakomicie nadaje się do roli Otella XX. wieku. Niewiarowicz na scenie dosłownie szaleje, a kontrast jego tragikomicznej maski z banalną treścią sztuki dostarcza szeregu kapitalnych momentów.

Są to jednak tylko momenty. W całości jest ta komedja typowem sztuczydłem z końca sezonu, które można już wysłać na „eksport".

Reszta zespołu gra w tempie i z werwą. Dziewońska uwodzi i uniewinnia się w szeregu ślicznych tualet i można by jej doradzić tylko zmianę partnera „kaprysu". Niczewska jak zwykle łączy naiwność z szerokiem doświadczeniem, Michułowicz daje bardzo miłą kreację adwokata. Publiczność zadowolona.

J. G. Ł.

Z LWOWSKIEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO

Występ szkoły dramatycznej prof. Wandy Siemaszkowej.

Tegoroczny popis uczniów i uczennic Szkoły dramatycznej znacznie przechylił wyniki szkoły na stronę dramatu. Widać, że p. Siemaszkowa kształci wśród swego młodego grona nie recytatorów estradowych, ale przyszłych artystów teatru, dla których opanowanie słowa przez recytacje jest tylko wstępnym stopniem właściwej pracy.

Ciekawy dobór utworów scenicznych: Słowackiego scena z „Marji Stuart", 2 akty z „Śniegu" Przybyszewskiego i fragment z „Wesela" (scena z Upiorem) pozwolił z różnych stron naświetlić zdolności i zamiłowania uczniów.

Dramat koturnowy schodzi w ich interpretacji na dalszy plan przed dramatem psychologicznym i nastrojowym. Zagrane fragmenty każą wierzyć, że z obecnego grona kandydatów na egzamin Zaspowy wyjdą przedewszystkiem artyści dramatu nowoczesnego, operujący już teraz śmiało i umiejętnie głosem, nastrojem, subtelnością interpretacji.

Najwyższy poziom osiągnięto w „Śniegu". Ten dramat nerwów i podskórnych jakby nurtów duszy szczególnie przypadł do rodzaju talentu pp. Hugona Piescha (Kazimierz) i Ewy Markiewiczówny (Ewa). P. Piesch reprezentuje w tym roku materjał najciekawszy, dobrze zżywający się ze sceną. P. Markiewiczówna, tak często statystująca w teatrach naszych, idzie konsekwentnie po tej linji, jaka zaznaczyła się u niej w roku ubiegłym w Staffa insceinzacji „Przy Kominku".

W „Marji Stuart" natomiast, p. Markiewiczówna, grająca Marję, tworzy kreacje zbyt nerwowe i niedość „po królewsku" ustylizowane. W tej scenie prym przechodzi w ręce p. Maliny Kopaczówny, najlepiej znanej z zespołu młodych artystów, mającej za sobą niejedną piękną kreację próbną („Ofelja" w zeszłorocznym popisie). Teraz p. Kopaczówna dała śliczną baladę Pazia w „Marji", w „Śniegu" szczere i żywe kreacje Bronki, najlepszy jednak moment osiągnęła w „Weselu", jako Maryna. Talent p. Kopaczówny, typowo liryczny, wymaga wysokiej skali nastroju dlatego kreacje owiane szczególnym urokiem poezji w jej interpretacji wychodzą zawsze najkorzystniej.

Wśród recytatorek wybija się dobrą dykcją i inteligentnem ujmowaniem tematu Stella Wołoskerówna, która zwycięsko pokonała i moment recytacji i bardzo, zwłaszcza dla tak młodziutkiej artystki przykry hałas tuż za kurtyną. Nie należy lekceważyć takich małych człowieczków teatru, zwłaszcza, gdy mają niezaprzeczone zdolności i z takim wdziękiem wygłaszają wiersze. Wiersz Zbierzchowskiego był jednak dla Wołoskerówny za trudny w nastroju, o wiele trudniejszy od ról Pro Iomeusza w „Cezarze i Kleopatrze", która była najlepszym bodaj dokumentem Szkoły naszej wielkiej artystki, p. Wandy Siemaszkowej.

J. Gamska-Łempicka.

Wiadomości bieżące

24 czerwca 1933

Sobota
Jana Chrzciciela
Jutro: Wilhelma
Wschód słońca 3.15
Zachód słońca 20·1

TEATR WIELKI.

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ St. Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Porwana narzeczona". Wszystkie miejsca po 1 zł. losowanie w biurze „Abo". — Godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ St. Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Wtorek 27 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ St. Jaracza bezwzględnie ostatni. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 24 bm. godz. 3.30 Publiczna próba generalna kursu dramatycznego Pol. Tow. Muzyczn. pod kier. prof. Czesława Krzyżanowskiego „Zaczarowane koło", „Śluby panieńskie", „Pan Benet". — Godzina 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza.

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza.

Wtorek 27 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza. Przedstawienie sprzedane Pol. Biał. Krzyż.

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica". Rewja: „Za rok, za dzień, za chwilę".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książę Dracula".
APOLLO: „Tajemnica zamku Porlack" i „Legjon ulicy".
ATLANTIC: „Pożądana".
CASINO: „Królowa szybkości".
CHIMRA: „Gasnące płomienie".
GRAŻYNA: „Książę Bubu".
KOPERNIK: „Mandżurja płonie" i Symfonja 6 miljonów".
MARYSIEŃKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów".
MIRAŻ: „Romanse cygańskie".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Dama w smokingu".
PAN: „Natchnienie".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Pod wrogim sztandarem" (Kurjer syberyjski).
STYLOWY: „Romans-ekspres" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".
ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".
UCIECHA: „Zemsta Tonga", oraz rewja.

——o——

— **Artyści Lwowscy w Truskawcu.** Dn. 27 bm (wtorek) Zuzanna Łozińska, Janusz Strachocki i Czesław Strzelecki odegrają jedyny raz doskonałą komedję Brandta „Ostatnia noc Freda Kraka". Obsada premierowa.

— **Teatr Wielki.** 4 ostatnie przedstawienia Stefana Jaracza. Ceny najniższe (od 45 gr. do 3.50 zł.) Do wtorku dnia 27 bm. włącznie grana będzie w Teatrze Wielkim interesująca sztuka Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepenick" z gościnnym występem Stefana Jaracza. Są to już nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tego świetnego faktomontażu przedziwnie komicznej i tragicznej zarazem historji. z Koepenick.

— **Teatr Rozmaitości.** „Zabiję ją", ciekawa komedja spółki włoskich autorów G. Capa i A. Rossata, zdobyła sobie sztur mem uznanie publiczności. Zarówno frapująca jej treść, jak świetnie wyreżyserowane postacie, pełne finezji powiedzenia i zabawne qui pro quo sprawiają, że słucha się jej z niesłabnącem zainteresowaniem. W czołowych rolach daje prawdziwy koncert gry aktorskiej p. Ela Dziewońska i p. Roman Niewiarowicz, który zarazem wyreżyserował sztukę. Pozostałą obsadę tworzą pp. Niczewska, Michułowicz, Kański, Posiadłowski i inni.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo. Rutowskie go 2, tel. 26-56.

— **Uwaga! Przedstawienie złotówkowe „Porwanej narzeczonej".** Chcąc umożliwić szerokim warstwom publiczności obejrzenie świetnego wodewilu H. Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona", daje Teatr Wielki jeszcze jedno ostatnie jej przedstawienie w niedzielę dnia 25 bm o godz. 3.30 pop., po cenach złotówkowych. Wszystkie miejsca niewyłączając lóż i rzędów pierwszorzędnych w cenie 1 złotego. Losowanie miejsc odbywa się w biurze Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56. Jedyna okazja spędzenia beztrosko i wesoło niedzielnego popołudnia.

— **Teatr Wielki.** Jedyne przedstawienie złotówkowe „Lekarza bezdomnego" A. Słonimskiego. W czwartek 29 bm. daje Teatr Wielki o godz. 3.30 pop. jedyny raz świetną sztukę A. Słonimskiego, która zdobyła sobie w bieżącym sezonie ogromny sukces. Wszystkie miejsca nie wyłączając lóż i miejsc pierwszorzędnych w cenie 1 złotego. Losowanie w biurze Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr „Reduta".** Dziś o godz. 8 wiecz w sali Kasyna liter.-art. „Sprawa Moniki" w wykonaniu Zespołu „Reduty".

——o——

— **I. Ogólnopolski zjazd Żydów uczestników walk o niepodległość Polski.** Zarząd Związku Żydów uczestników walk o Polskę podaje do wiadomości, że wyjazd do Warszawy na zjazd nastąpi już w sobotę, 24 b. m. pociągami pospiesznemi o godz. 14 min. 50 i o godz. 23 min. 50, oraz pociągiem osobowym o godz. 21 min. 50. Delegaci oraz goście korzystają ze zniżki kolejowej tam i z powrotem, wynoszącej 67 proc. ceny normalnego biletu.

— **Odprawa Prezesów Kół i Komendantów Placówek Związku Peowiaków.** Zarząd Okręgowego Związku Peowiaków we Lwowie zwołuje na dzień 25 czerwca b. r. t. j. w niedzielę odprawę Prezesów Kół i Komendantów Związku Peowiaków: ze Stryja, Drohobycza, Sambora, Przemyśla, Rawy Ruskiej i Leżajska z następującym porządkiem dziennym. 1. Sprawozdanie Prezesów Kół i Komendantów Placówek z dotychczasowej działalności. Sprawy organizacyjne. Sprawa zwołania okręgowego zjazdu delegatów. Sprawa Bratniej Pomocy. Sprawy zgłoszone. Odprawa odbędzie się punktualnie o godzinie 10 w lokalu własnym przy ul. Wiśniowieckich l. 4.

——o——

— **Żałobna Akademja ku czci ś. p. min. Boernera.** W sali posiedzeń Rady miejskiej we Lwowie odbędzie się dnia 25 b. m. w niedzielę o godz. 12 Żałobna Akademja ku czci ś. p. ministra inż. Ignacego Boernera. Na program Akademji złożą się: przemówienie prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie p. Dominika Moszoro, oraz liczne produkcje muzyczne i wokalne.

——o——

— **Dodatkowe Komisje poborowe.** Magistrat m. Lwowa w myśl reskryptu Urzędu Wojewódzkiego z 19 maja 1933 L. Wojsk. 3/28/33 ustalił następujące dni urzędowania dodatkowych Komisyj poborowych na Lwów—miasto w lokalu przy ul. Pijarów l. 33 o godz. 8 rano w miesiącach: lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1933 w dniach 1-go i 15-go, zaś w styczniu, lutym i marcu 1934 w dniu 15-go. O ile na wyznaczony dzień przypadnie niedziela lub święto rzym.-kat. albo gr.-kat. termin urzędowania Komisji poborowej przesunie się automatycznie na dzień następny.

— **Uroczyste wręczenie dyplomów.** W sobotę 24 b. m. w Auli Uniw. J. K. odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów pierwszym absolwentom studjum dyplomatycznego we Lw. ie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem, które o godz. 9 odprawi w kościele św. Mikołaja J. E. ks. prof. Gerstman. O godz. 12 w Auli Uniwersytetu nastąpi wręczenie dyplomów. Ze względu na transmisję radjową uprasza się o punktualne zajęcie miejsc w Auli. Wstęp wolny.

— **Niemirów zmieni właścicieli.** Agencja „Wschód" informuje, że poważne koła obywatelskie postanowiły utworzyć Towarzystwo celem nabycia Niemirowa i podniesienia go stopniowo do poziomu dużego zdrojowiska. Akcja, zmierzająca do uruchomienia znaczniejszych kapitałów, jest w pełnym toku.

Święto Morza.

Do Mieszkańców Lwowa!

W dniach 28 i 29 czerwca obchodzić będziemy „Święto Morza", które będzie wyrazem głębokiego zrozumienia, czem jest morze dla Polski, wyrazem nieugiętej woli całego narodu utrzymania go na wieki i wyzyskania w całej pełni.

Niechaj dni te będą potężną manifestacją całego społeczeństwa, wyrazem solidarnej gotowości ogółu obywateli do obrony polskiego morza oraz widomym znakiem nierozerwalnej łączności Polski z morzem.

Niechaj w dniach tych wszyscy mieszkańcy Lwowa, zjednoczą się myślą i czynem w tej wielkiej i podniosłej manifestacji.

Każdy dom winien być ozdobiony chorągwią morską lub proporczykiem, każde okno nalepką.

Całe społeczeństwo lwowskie powinno wziąć udział w niżej podanych uroczystościach.

Wacław Drojanowski
prezydent miasta.

Program uroczystości:

Środa 28 bm.: Godz. 18—19: Hejnały z wieży Ratuszowej. Godz. 19: Akademja lwowskich zrzeszeń w Ratuszu w sali Rady Miejskiej z przemówieniem prof. dr. St. Niemczyckiego, ze współudziałem Chóru Związku Legjonistów Polskich. Godz. 19.45 Capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych na pl. św. Ducha, poczem przemarsz ulicami miasta. Wieczorem oświetlenie Kopca „Unji Lubelskiej".

Czwartek 29 bm.: Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej. Godz. 10.45: Święcenie wody na pl. Marjackim z przemówieniem pos. dr. Wojciechowskiego z uchwaleniem rezolucji manifestacyjnej.

Wszystkie zrzeszenia zbiorą się wraz ze sztandarami o godz. 9.45 na pl. Marjackim, poczem poczty sztandarowe udadzą się do Bazyliki. Po nabożeństwie wrócą na pl. Marjacki. Ustawieniem zrzeszeń kierują pp. W. Chomicki i K. Szpaczyński.

Wejście do Bazyliki dla publiczności od ul. Kilińskiego, dla pocztów sztandarowych od kaplicy Boimów.

Równocześnie odbędą się nabożeństwa we wszystkich innych świątyniach poprzedzone biciem dzwonów.

W Synagodze nabożeństwo odbędzie się w sobotę dnia 1 lipca godz. 9-ta.

Godz. 11-12: Przyjazd sztafet z rezolucjami pod pomnik A. Mickiewicza. Godz. 12: Koncerty postojowe orkiestr w różnych punktach miasta. Godz. 15: Lwowskie tow. Kolarzy i Motocyklistów urządza na torze RKS (za rogatką Gródecką) wyścig kolarski o nagrodę przechodnią.

W dniach 28 i 29 bm. odbędą się uroczyste obchody: w Lewandówce, w Sygniówce, w Kleparowie i Zamarstynowie, w Zniesieniu.

O zbiór odgłosów 28-ej rocznicy

śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

„Pożytecznem jest wcześnie zebrać rzeczy obecne, oraz minione i utrwalić z nich pamięć dla przyszłości; kto ich nie uszanuje, ten dla przyszłości niewiele zdziałać umie".

Wedle tej przezornej maksymy wielkiego historjografa Herodota, powzięło zamiar kółko rodzinne ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, zgromadzić w pewnym rodzaju bio- i bibljograficzne zarchiwum Mistrza, w szczególności zaś zebrać poza istniejącemi w obiegu księgarskim dziełami, wszelkie materjały i odgłosy z jeszcze nieprzebrzmiałych w kraju i obczyźnie obchodów 25-tej rocznicy Jego zgonu; w ten sposób pragnąc utrwalić zbiorową pamięć hołdu współczesnych dla genjalnego twórcy i przekazać w spuściźnie potomności przyszłych pokoleń. Do zbioru pożądane są wszelkiego rodzaju, choćby najdrobniejsze, publikacje w wydawnictwach perjodycznych, czasopismach i dziennikach, zarówno w polskim, jak i obcym języku, możliwie w całych egzemplarzach, a ostatecznie także w postaci wycinków z oznaczeniem dat skąd pochodzą. Niemniej pożądane są także ilustracje i fotografie obchodów, przedstawień teatralnych sztuk Wyspiańskiego, tudzież afisze i ulotki, szkice, recenzje teatralne, głosy i rozprawy krytyczne o twórczości, wreszcie własne okolicznościowe utwory i wiersze różnych autorów, choćby nawet dotąd nie drukowane, poświęcone Jego pamięci.

Wszelkie przesyłki uprasza się wysyłać pod adresem: Helena Wyspiańska-Chmurska, Kraków, ul. Wybickiego 1, m. 15.

Dziennik i czasopisma uprasza się uprzejmie o powtórzenie tej odezwy.

Kącik mód.

Geometrja a moda.

Nowoczesne kierunki malarstwa, architektury i rzeźby odbiły się w ogromnej mierze na modzie. Geometryczne linje kubizmu, dadaizmu i futuryzmu znalazły swe odbicie w tworzeniu ostatnich kreacyj mody, w kształtowaniu sylwetki kobiecej według nowych wzorów. w prostych i surowych linjach toalet. Gładkie, pozbawione niepotrzebnych ozdób wnętrza współczesne, prostokątne zarysy mebli, framug okiennych stanowiły tło, wymagające prostoty i prawidłowości od formy w stroju. Sporty przyczyniły się do szukania w ubraniu jak największej celowości i wygody, zbliżenie do maszyny — auta i aeroplanu — do podkreślania jego standartowości, praca w biurach i fabrykach — do dążenia do praktycznośći i usunięcia niepotrzebnych ozdób.

Rysownicy, inspirujący najnowsze modele w wielkich magazynach, coraz częściej posługiwali się cyrklem zamiast pędzlem. Nauczyli kobiety umiar kowania w stosowaniu barw, celowości w ostąganiu efektów.

Ostatnie wyłomy w modzie w kierunku rozszerzania linji, powrotu do stylowości, groteskowych buf, powiewnych fałd, w niczem nie zmieniają zasadniczych tendencyj, panujących od tak dawna. Są wyskokiem w kierunku urozmaicenia, barwności, fantazji, ale wyskokiem, który nie zawsze i nie wszędzie może być stosowany. Przejrzyste, długie i powiewne toalety letnie z organdyny, chiffonu lub crepe de chine'u są koniecznością na dancingi, zabawy i reuniony wieczorem, ale wy magają mocnej i pewnej podstawy prostych skromnych sukienek z surowego jedwabiu, kostiumu z lnianego płótna, spódniczki z wełny i kolorowego dżem perka. Impresjonizm kwiecistych sukien popołudniowych stanowi żywą i wdzięczną plamę w parku, kawiarni i w kasynie, ale blednie i zniekształca się w motorówce i na korcie tenisowym. Nad morzem i w górach, gdzie niemal wszyscy uprawiają sporty, a napewno wszyscy chcą korzystać z powietrza, słońca i swobody, ranne pikowe lub płócienne sukienki, o geometrycznych fałdach, ukośnych lub kwadratowych wycięciach, noszone są chętnie przez dzień cały, nawet na wieczorny dancing, gdzie uzupełnione trójkątną apaszką, wyglądają młodo i świeżo.

I podczas gdy piękne kreacje paryskie, z niezliczoną ilością falbanek, sterczącemi u ramion epoletami, leżą na dnie kufrów, pani, gotująca się do podróży, zarzina gruby sportowy płaszcz, o szerokich, ostro zarysowanych klapach, i nakłada maleńki bereeik ozdobiony kubistyczną broszką.

M. C.

Trzy specjalne pociągi do Warszawy

na zjazd Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski.

W sobotę wyjeżdżają ze Lwowa trzy specjalne pociągi, które przewiozą do Warszawy członków zjazdu, jaki urządza w stolicy Związek Żydów, uczestników wojny i walk o niepodległość Polski. Z całej Małopolski wschodniej przybywają delegaci do Lwowa, a na stępnie udają się do Warszawy. Liczniejsze delegacje przybywają z Tarnopola, Brzeżan, Stanisławowa, i t. d. W Zjeździe weźmie udział P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Prezydent m. Lwowa p. Drojanowski delegował oficjalnie na zjazd warszawski wiceprezydenta miasta p. Wiktora Chajesa.

W niedzielę 25 b. m. w Warszawie po nabożeństwie w Synagodze odbędzie się apel poległych przy asyście oddziałów im. Pułkownika Berka Joselewicza. Uczestnicy udadzą się pochodem na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożą wieniec.

Dowiadujemy się, że na zjazd wyjeżdżają ze Lwowa: im. Federacji Związku Obrońców Ojczyzny plk. Krynicki, im. Związku Legjonistów p. Włodzian, im. Związku pracowników umysłowych dyr. Brandstaetter.

Sekretarjat zjazdu we Lwowie (ul. Krasickich 11a) przyjmuje zgłoszenia na wyjazd do Warszawy jeszcze w sobotę na podstawie specjalnych zniżek. (Wschód).

Wojewoda Jagodziński w Mikuliczynie.

Agencja Wschód donosi ze Stanisławowa: Na miejsce pożaru tartaku rządowego w Mikuliczynie, wydzierżawionego firmie prywatnej, przybył w czasie akcji ratunkowej wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, aby zapoznać się z rozmiarami pożaru i szkód. Władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiast energiczne śledztwo celem ustalenia przyczyny pożaru, który spowodował bardzo znaczne straty.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w czasie śledztwa nie stwierdzono ni czego coby wskazywało na sabotaż. Z polecenia prokuratora aresztowani zostali główny dyrektor firmy „Mikuliczyn", która tartak dzierżawiła od skarbu państwa p. Presser i drugi dyrektor firmy p. Wieser. Szczegóły dochodzeń trzymane są na razie w tajemnicy. (Wschód).

— **Powiatowe Święto Wychowania Fizycznego w Brzuchowicach.** W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w Brzuchowicach Powiatowe Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem. W programie defilada, pokaz gimnastyczny, gry sportowe, strzelanie do celu i t. d.

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** ostrzega niniejszem przed oszustami, którzy zbierają datki pieniężne rzekomo na rzecz bezrobotnych członków Związku Obrońców Lwowa. Jednocześnie upraszamy o ile możności o oddanie ich w ręce policji.

—o—

— **Bezrobocie światowe w cyfrach.** Ogólna liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi obecnie około 31 miljonów, w czem 16—17 miljonów przypada na Stany Zjednoczone.

— **Jedyną w Europie linją kolejową,** obfitującą w największą ilość mostów i wiaduktów jest krótka trasa kolejowa, licząca tylko 33 kilometry długości, łącząca dwie stacje w Czechosłowacji: Zwoleń i Krupinę. Na tym więc odstansie znajduje się 120 mostów rozmaitej wielkości oraz wiaduktów. Jeden z wiaduktów liczy 83 metry długości i 15 mtr. wysokości, drugi — 129 mtr. długości i 14 mtr. wysokości. Poza tem na linji tej znajdują się jeszcze dwa tunele, z których jeden ma 280 mtr długości.

—o—

Włoska „Fräulein Doktor".

Przed kilku miesiącami rozegrała się w Rzymie afera szpiegowska, która dopiero dziś wyszła na jaw.

Bohaterami jej byli oficer włoskiej marynarki, Ugo Traviglia i Kamilla Agliardi, zwana rzymską Matą-Hari. Kamilla Agliardi piękna, mądra i przewrotna agentka wywiadu francuskiego, łatwo złapała w swe sidła młodego oficera marynarki, który poraz pierwszy przybył do Rzymu z prowincji. Dotąd służbę odbywał na morzu, przybywając rzadko tylko do jednego z portów włoskich, gdzie mieszkała jego żona.

Pewnego dnia w nagrodę za swą pilną i oddaną służbę Traviglia przydzielony został do admiralicji w Rzymie. Niezwykle ambitny oficer prędko zdobywa zaufanie swych nowych przełożonych. Powierzają mu odpowiedzialne misje. Traviglia jeździ do Francji, do Afryki, do Anglji.

Powodzi mu się coraz lepiej. Zamierza nawet sprowadzić do Rzymu żonę.

Wtedy to spotyka Traviglia Kamillę Agliardi. Piękna i wytworna włoszka szybko rozkochuje w sobie młodego oficera. Wspólne przejażdżki autem, nocne eskapady w okolice Rzymu, kilkudniowe wycieczki nad morze zacieśniają te więzy. Ale wszystkie te eskapady są kosztowne. Skromna pensja oficerska nie wystarcza na kolacje w najelegantszych restauracjach Rzymu i na wspólne podróże.

Coraz częściej piękna Kamilla płaci rachunki w hotelach i zasila szczupłe fundusze oficera. To też Traviglia nie może zbyt energicznie sprzeciwiać się prośbie swej przyjaciółki. Chodzi przecież o taki drobiazg, jak sfotografowanie aktów admiralicji, do których oficer ma w każdej chwili dostęp. Kamilli należy się przecież jakiś rewanż.

Traviglia jest przyjacielem najpiękniejszej kobiety w całym Rzymie. Ma pieniędzy ile tylko chce. Za to trzeba płacić. Więc choć podejrzewa, że Kamilla Agliardi działa z ramienia wywiadu francuskiego, zgadza się na jej prośbę.

Po tej propozycji, następują inne które Traviglia spełnia bez oporu. Miniaturowym aparatem fotografuje akty, przepisuje treść niektórych z nich i dokumenty te wręcza osobnikom których przysyła mu Kamilla. Wszystko idzie gładko, tak gładko, że Traviglia w najśmielszych swych przypuszczeniach nie zastanawia się nawet przez chwilę, że w admiralicji odkryć mogą jego szpiegowską działalność.

Ta beztroska i lekkomyślność zgubiły Traviglię. Pewnego dnia wydaje papiery nieznajomemu najzupełniej mężczyźnie, który podał się za „wysłannika" Agliardi. W parę godzin później wysłannik ten zjawia się w mundurze oficera marynarki włoskiej w mieszkaniu Traviglii i aresztuje go.

Później sprawy potoczyły się już zwykłą w takich wypadkach koleją.

Sąd wojskowy. Oskarżenie o zdradę stanu i o szpiegostwo. Zerwane epolety, złamana szpada. I o świcie strzały ośmiu karabinów skierowanych w pierś zdrajcy.

Rzymska Mata-Hari siedzi w jednem z więzień włoskich. Wyszła ona z tej całej afery stosunkowo obronną ręką.

Natomiast nieszczęśliwy oficer pololżył za nią głowę, pozostawiając młodziutką wdowę w jednym z portów włoskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

O napad na pocztę w Gródku Jagiel.

(PIĘTNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.)

Wczorajszą rozprawę zajęły dalsze przemówienia obrońców.

Na wstępie przemówił obrońca Kuśpisia dr. Szuchewycz. Podniósł on, że klijent jego brał udział tylko w przygotowaniach, a nie w samym napadzie. Następnie mówca poruszył sprawę Motyki, którego nazwał zdrajcą, i stwierdził, że na zeznaniach tego typu człowieka nie można polegać.

Następnie przemawiał obrońca Capa dr. Bilak. Powołał się on na słowa prokuratora, który sam stwierdził, że Cap nie był bojowcem z O. U. N., ale tylko tak zwanym „junakiem".

Samobójstwo właścicielki restauracji.

Przy ul. Trzeciego Maja 1. 10 mieszka rodzina Turtelbaumów, właścicieli lokalu restauracyjnego „Hygiena". Mieszkała przy nich od lat wychowawczyni ich dzieci, Róża Kleinówna. Była to kobieta ułomna i w podeszłym już wieku. U Turtelbaumów uważano ją za członka rodziny, węzły zacieśniły się zaś materjalnie, gdy Kleinówna swemi oszczędnościami została współwłaścicielką „Hygieny". Kleinówna cierpiała od dawna na ciężką chorobę nerek. Oprócz fizycznych, słabość ta dostarczała jej wiele cierpień moralnych. Kleinówna od dawna nosiła się z zamiarem samobójstwa. — Wczorajszej nocy, gdy wszyscy domownicy spali, weszła ona do kuchni i otruła się gazem świetlnym. O mało przytem nie zatruła śpiącej tam służącej. Gdy rano zauważono jej samobójczy zamiach, było już zapóźno na ratunek. Znaleziono przy niej list, w którym tłumaczy, że odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby, i prosi o oddanie jej ciała dla celów prosektoryjnych. W sporządzonym niedawno testamencie Kleinówna cały swój majątek i udział w „Hygjenie" przekazała na syna Turtelbaumów, pianiste, który był jej specjalnie ulubionym wychowankiem.

Dziecko zabite przez auto policyjne

Wieczorem ulicą Paulinów jechał z zagaszonemi latarniami samochód policyjny W. 19978. W pewnym momencie najechał on na przechodzącego przez jezdnię 4-letniego Adama Olejarnika, syna dozorcy z ul. Piaskowej. Gdy auto przejechało dziecko, ujrzano, że zerwało nieszczęśliwemu dziecku skórę wraz z włosami. Szofer Hakiwar, zajęty przy policji w Mostach Wielkich, usiłował po wypadku uciec, dopiero pewien oficer rezerwy, który był świadkiem wypadku, dobył rewolwer i zmusił szofera do odwiezienia potwornie okaleczałego dziecka do szpitala, następnie zaś pod groźą rewolweru odstawił go do IV Komisarjatu P. P. Z szoferem spisano protokół i wypuszczono go na wolną stopę.

Przemywanie krwi.

Już w r. 1924 na podstawie doświadczeń dr. Michajłowskiego, profesora uniwersytetu w Taszkiencie, weszły w życie próby przemywania krwi w celu usunięcia z niej różnych toksyn i obcych przymieszek. Prof. Michajłowski stwierdził w trakcie swych badań, iż stosunkowo duża nawet dawka morfiny wstrzyknięta w krew zwierzęcia (pierwsze próby poczynione były na psach) rozchodzi się wprawdzie po arterjach, lecz przez pewien czas nie wsiąka w tkanki. Dokonane później próby upuszczania krwi w małych dawkach właśnie w okresie pozostawania morfiny we krwi oraz wprowadzanie krwi z powrotem do organizmu po uprzedniem jej przemyciu, dały zdumiewające wyniki. Wobec tego jednak, iż sam proces przemywania trwał stosunkowo bardzo długo, niekiedy bowiem 2—3 doby, prof. Michajłowski powziął wielce śmiałą i ryzykowną decyzję upuszczenia i wymycia całej krwi za jednym zamachem, a więc tem samem pozostawienia zwierzęcia na pewien czas bez odrobiny własnej krwi.

Jako objekt do przeprowadzenia tego eksperymentu posłużyła małpa „Jasza" z gatunku „makaka". Podczas cłiewniczego przemywania krwi, trwającego przeszło godzinę, „Jaszę" podtrzymywano przy życiu za pomocą sztucznego oddychania, poczem po wprowadzeniu oczyszczonej krwi do organizmu, małpa stosunkowo bardzo szybko powróciła do normalnego stanu. Wkrótce dał się zauważyć wielce dodatni, odmładzający wpływ operacji.

Z biegiem czasu, już po śmierci prof. Michajłowskiego, doświadczeniami jego zainteresowały się szersze koła uczonych. Profesorowie medycyny eksperymentalnej w instytucie leningradzkim uznali podobno za możliwe do przeprowadzenia w stosunkowo najkrótszym czasie przemycie krwi w organizmie ludzkim. Podobno nawet zabiegi te stosowano niejednokrotnie i to z jaknajlepszym wynikiem. Operacja ta odbywała się w dwóch serjach z godzinną przerwą, przyczem pacjentowi wstrzykiwano zastępczo sztucznie przyrządzone serum odżywcze. Wymywanie krwi odbywa się w laboratorjum przy użyciu fizjologicznych rozczynów, posiadających własność neutralizowania wszelkich toksyn i bakterji, poczem następuje wprowadzenie oczyszczonej krwi do organizmu.

O ile dotychczasowe metody uda się standaryzować i stosować bez żadnego ryzyka dla pacjenta, medycyna zdobędzie w przemywaniu krwi niezbyt tanie cenny środek walki z zatruciem organizmu, radykalny może w wypadkach ostrego zatrucia, gdy wszystkie dotychczasowe środki już zawodzą. **M. K.**

Pierwsze grupy dzieci polskich z Niemiec na kolonjach w kraju.

W dniu 5 lipca r. b. przybywają do Warszawy pierwsze grupy dzieci polskich z Niemiec, sprowadzonych na kolonje letnie do kraju przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

W pierwszej grupie przybędą dzieci polskie ze Śląska Opolskiego. Po kilku godzinnym pobycie w Warszawie, dzieci wyjadą na kolonje do Nalkini, Białegostoku, Sokołowa Mazowieckiego i Płońska.

Następnie w odstępach kilkudniowych przybywać będą na kolonje do kraju dalsze grupy dzieci z różnych dzielnic Niemiec.

DZIAŁ SZACHOWY

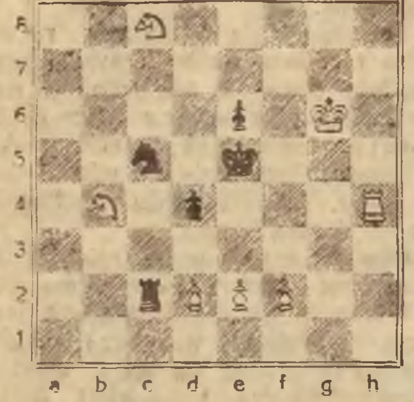
pod red. A. ŚWITLIKA I M. KMIETOWICZA

L. 40.

DR F. SEIDEMANN.

Teplitz - Schonau.

(Oryginalne.)

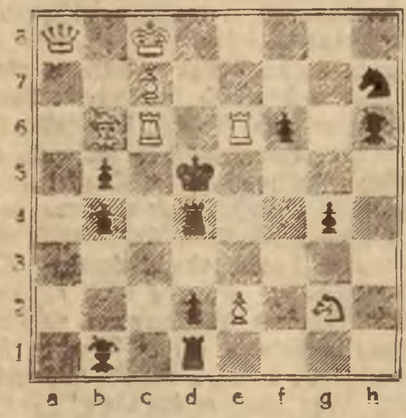


Mat w 2 posunięciach.

L. 41.

H. Salzman. Warszawa.

(I nagr. „Il Problema" 1933).



Mat w 2 posunięciach.

L. 42.

R Pontier Paryż

(Cahiers de l Echiquier Francais 1933).



Mat w 3 posunięciach.

Partja L. 18.

Białe. D. Przepiórka. Czarne. T. Regedziński.

Grana na turnieju przedolimpijskim w Warszawie b. r.

1. d4, Sf6; 2. Sf3, b6; 3 g3, Gb7; 4. Gg2, c5; 5. c3, g6;

Skok w nieznane. Normalnem posunięciem jest tu e6

6 Hb3, Gd5;

Prowokuje atak pionowy w centrum, co się okaże jednak korzystnem dla białych. Z drugiej strony czarne nie mogą grać obecnie e6 bez poważnego osłabienia czarnych pól na skrzydle królewskim.

7. c4, Gc6; 8. d5, Gb7; 9. Sc3, d6; 10. 0—0, Gg7; 11. Hc2, 0—0; 12. b3, Sa6, 13. Gb2, Sc7; 14. e4, Sd7; 15. Wad1, a6; 16. Wfe1, Wb8;

Wobec wyraźnej supremacji białych w centrum oraz na skrzydle królewskiem, czarne dążą do kontrakcji na skrzydle hetmana.

17. Se2, Gxb2; 18. Hxb2, b5; 19. Hd2, Kg7; 20 Sf4, f6;

Czarne nie mogą oczywiście dopuścić do e5.

21 Hc3 Gc8; 22. Sd2 Se5; 23. Sd3!, Sxd3;

Konieczne ze względu na groźbę Sxe5 i f4!;

24 Hxd3, e5?;

Błąd który powinien był kosztować utratę partji.

25. dxe6!, Gxe6; 26. cxb5, Sxb5; 27 Sf1.

Przez swoje 26 pos. umożliwiły białe wprowadzenie do gry czarnego skoczka, obecnie zaś lekceważą przyszłą jego silną pozycję na d4. Należało grać h3!, aby móc na ewent. Sd4 zagrać Sf3! oraz przygotować Gg2—f1xb5 z dużą przewagą pozycji. Po posunięciu w tekście czarne przywracają równowagę.

27. —, Ha5; 28. Wd2, Wb6; 29. Wc1, Sd4; 30. Se3, Hb5; 31. Sc4?, —;

Po tem posunięciu otrzymują czarne pozycyjnie lepszą grę ze względu na pozycję skoczka.

31. —. Gxc4; 32. Wxc4, a5; 33. Wa4, Wf7; 34. He3, Wa7; 35. Gf1, He5; 36 Wc4, Wb4;

Odrazu a4 byłoby błędem ze względu na b4!;

37. Wc3, a4; 38. Gc4, axb3; 39. axb3, Wa1+; 40. Kg2, g5; 41. h3, h5; 42. Wd3, Wb7; 43. Gd5, Wa7; 44. b4, Wb1; 45. bxc5, dxc5!;

Ostatnie posunięcie przed kontrolą czasu. Nie można było grać Wa1 ze względu na Hxd4 i czarne mogłyby dać tylko kilka szachów

46. Wd1, Wa1; 47. Wxb1, Wxb1; 48. Wc3, Hb5; 49. Wc1, Sc2;

Ostatnia próba wygrania partji.

50. Hd2, Wxc1; 51. Hxc1, He2; 52. Kg1, g4; 53. hxg4, hxg4; 54. Hf4!, —,

Jedyny ratunek wobec groźby Se1.

54. —, Sd4; 55. e5!,

Oddano na remis. Jeśli He5 to Hg4+ i t. d.

Uwagi wg. Gazety Polskiej.

OLIMPIJSKI TURNIEJ SZACHOWY.

Folkestone, 21 czerwca (PAT) W 9-tej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska pobiła Danię w stosunku 3.5 do 0.5 pkt. W spotkaniu tem dr. Tartakower. Frydman i Appel wygrali a Regedziński zakończył swą partję na remis.

Inne wyniki były następujące: St. Zjednoczone zwyciężyły Austrję, tak samo, jak Czechosłowacja — Szwecję, w stosunku 3 do 1, Belgja zwyciężyła Anglję, Włochy — Francję i Litwa — Szkocję w identycznym stosunku 2.5 do 1.5. Spotkanie Węgry - Islandja zostało przerwane przy stanie 2 do 1 dla Węgier. Drużyna łotewska nie grała.

W 10-tej rundzie turnieju drużyna polska zremisowała z Włochami 2:2, przyczem wszystkie partje zakończyły się wynikami rozstrzygniętemi. Grali: dr. Tartakower, Frydman, Appel i Makarczyk, Regedziński był wolny. Czechosłowacja pobiła Belgję i Szkocję w stosunku 3.5 do 0.5. Austrja zwyciężyła Łotwę 3:1, a Szwecja Islandję 2.5:1.5. Niespodzianką był wynik St. Zjednoczonych z Danją 2:2. Spotkanie Francji z Litwą zostało przerwane przy stanie 1.5:1.5, drużyna angielska nie grała.

Pozatem zakończono szereg spotkań przerwanych w poprzednich rundach. I tak Danja zwyciężyła Islandję 3:1, Szwecja — Węgry 2.5:1.5, Litwa — Islandję 3.5:0.5, Francja — Danję 2.5:1.5, Łotwa — Anglję 2.5:1.5 i Węgry — Czechosłowację 3.5:0.5.

Po 10 rundach punktacja ogólna jest następująca: St. Zjednoczone 27 pkt., Czechosłowacja 23 i pół, Austrja 22 i pół, Litwa 22, 1 partja niedokończona, Węgry 22 i 1 niedokończona, Polska 22, Włochy 19, Łotwa 18, Francja 17.5 i 1 niedokończona, Danja 16.5, Anglja 15.5, Belgja 12.5, Islandja 11.5, Szkocja 7. Ponieważ jednak Austrja, Litwa, Włochy, Danja i Belgja mają już rozegrane o 1 spotkanie więcej, można przyjąć, że porządek pierwszych 8 drużyn jest następujący: St. Zjednoczone, Czechosłowacja, Węgry, Polska, Szwecja, Austrja, Litwa i Łotwa.

ROZMAITOŚCI.

Lwów. Statut Lwowskiego Okręgowego Związku Szachowego został już przez Województwo zatwierdzony. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie konstytuujące Związku. O terminie zostaną Kluby osobnem zaproszeniem zawiadomione.

W ukończonym ostatnio turnieju, o mistrzostwo Klubu szach. „Hełm", pierwsze miejsce zajęło trzech graczy Pomohaczi, Słobodjan i Sulik po 20 pkt. IV. miejsce zajął Towarnicki 19 p.. V. Drahus J., VI. Perycz, VII. Lipiec, VIII. Sawicki. Poza nagrodzonymi znaleźli się IX Gimła, X. Katzner, XI. J.Jurkiewicz i t. d. W turnieju brało udział dwudziestu kilku uczestników Towarnicki oddał w ostatniej rundzie punkt walk-overem (rozgrywka z p. Katznerem). Również i p. J. Drahus oddał 2 p. walk-overem.

Praga. W turnieju o mistrzostwo miasta zwyciężył znany mistrz Opocensky 11 p. 2-gi dr. Jaeger 10 p., Pelikan 9 p. (14 uczestników).

Leningrad. **M. Botwinnik** mistrz Z. S. R. R. zwyciężył w turnieju 6-ciu przez Iljin Genewskim, Rągosinem, Romanowskim, Altorzewem i Rochlinem.

Kecskemeth. Drugi z rzędu turniej rozegrany w ostatnich dniach na Węgrzech dał następujący wynik: **E. Steiner** 4½ p., **Eliskases** 4 p., **Canal** 3½ p (6 uczestników).

Paryż. Exmistrz świata Dr Emanuel Lasker dał dn. 18 marca b. r. w Cafe de la Regence seans gry jednoczesnej z wynikiem +22—5=3.

10-lecie wznowienia popularnej „Wiener Schachzeitung" uczciło Wydawnictwo specjalną publikacją, na której całość składają się artykuły najbardziej znanych dzisiaj publicystów szachowych. Nazwiska autorów jak: **Kmoch, Nimzowitsch, Tartakower, Spielmann, Krejcik, Becker** i in., mówią same za siebie. Publikacja jubileuszowa zawiera 46 str. druku i kosztuje 1 M. 50, zamawiać można w Adm. „Wiener Schztg." **Wien IV.** Wiednerhauptstr. 11

Kluby gazeciarzy.

W Bostonie i Detroit istnieją dwa kluby, których członkami mogą być ci jedynie, którzy rozpoczęli karjerę od sprzedaży gazet. Prezesem klubu w Bostonie był aż do śmierci Tomasz Edison. Klub ten liczy 250 członków, których większość stanowią miljonerzy. Ciekawe jest, co opowiadają o sobie niektórzy członkowie. Jakób Lewenstein, jeden z największych fabrykantów konserw, zaczął od tego, że przybywszy do Ameryki, jako 18-letni młodzieniec, za całą gotówkę, jaką posiadał, kupił 100 numerów gazet. Po wyjściu z redakcji upadł i cała paczka utkwiła w błocie, co go doprowadziło do łez. Całą tę scenę widział przechodzący obok Vanderbildt, który dał mu na otarcie łez banknot studolarowy. Za te pieniądze Lewenstein kupił partję ogórków kwaszonych. To był początek jego karjery. Inaczej zaczął swą karjerę Semington. Ponieważ, jako roznosiciel gazet musiał biegać po piętrach, powrotną drogę skracał sobie w ten sposób, że zjeżdżał po poręczy schodów. Pewnego razu wpadł na jakiegoś pana i omal, że nie zwalił go z nóg. Pan ów rozgniewał się narazie i uderzył go w twarz, ale po chwili przykro mu się zrobiło i przyjął małego gazeciarza do swego banku. Albowiem był to Hold... Temu podobnych opowiadań można naliczyć całe mnóstwo. W dniu rocznicy założenia klubów, członkowie urządzają uroczysty obiad, poczem tłumnie obchodzą rozmaite redakcje, gdzie każdy członek klubu kupuje paczkę gazet, aby rozsprzedać ją na ulicy. Przechodnie wiedzą, że pieniądze otrzymane ze sprzedaży gazet ci siwowłosi, otyli sprzedawcy przeznaczają na cele dobroczynne i chętnie kupują gazety, płacąc podwójne ceny.

Winda, która słyszy.

W pewnym nowowybudowanym domu w Londynie winda zmontowana jest w ten sposób, że wystarczy wejść, głośno i wyraźnie podać piętro, a będzie się obsłużonym, tak, jak gdyby w windzie był lift-boy. Kabina owej windy zbudowana jest tak, że z pomocą mikrofonu i fotoelektrycznej komórki wypowiedziane słowo zamienia się w prąd elektryczny, który porusza motor windy.

—o—

Z wydawnictw.

A. Kawalkowski: „Z dziejów odbudowy Państwa". Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Jakkolwiek byliśmy uczestnikami i świadkami odbudowy naszej państwowości, to jednak nie wszyscy zdołaliśmy sobie wytworzyć całkowicie jasnego sądu o splocie przyczyn i warunków, jakie się na nią złożyły. Sprawy te są jeszcze zbyt świeże, bliskie i żywe, co nie pozwala niejednemu spokojnie i bezstronnie spojrzeć na te wypadki. To też dobrze się stało, że ukazała się omawiana praca. Jest ona zbiorem szkiców z tej dziedziny o charakterze polityczno - wojskowym — szkiców traktujących o wydarzeniach związanych z odbudową naszej państwowości ze szczególnem uwzględnieniem ich osi ideowej. Zwracają one na siebie uwagę krytycyzmem, jasnością i niezwykle umiejętną syntezą przy umawianiu tych zagadnień.

Książka zawiera następujące szkice: próba syntezy, dwie wojny 1830/31, 1918/20, zamach ukraiński we Lwowie, polityczne tło i znaczenie zwycięstwa sierpniowego, „bunt" gen. Żeligowskiego, gen Żeligowski o kampanji 1920, sprawa granicy wschodniej w wojnie 1918/21, epopeja Górnego Śląska, dwa dokumenty, cudzoziemiec o wojnie polsko - rosyjskiej, dziejowe podstawy stosunku Rosji do Polski.

Odsłaniają one tę olbrzymią rolę, jaką odegrał w odbudowie naszej państwowości Marszałek Piłsudski oraz szereg wybitnych wojskowych i działaczy politycznych.

Praca ta, o dużych walorach, stanowi poważny krok w tej dziedzinie, ponadto pozwoli ona na wyrobienie sobie samodzielnego sądu o tych przełomowych w naszych dziejach czasach, tem bardziej, że ze względu na przejrzyste i popularne ujęcie dostępna jest dla szerokich warstw społeczeństwa.

—o—

Program radjowy.

Sobota, 24 czerwca 1933.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Audycję poranną nadaje Warszawa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum" i repertuar Teatrów lwowskich — 15'10 Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. — 15'15 Muzyka z płyt gramof. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 16'00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa, i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego Transm. na wszystkie stacje P. R — 16'30 Transm. z Warszawy Koncert orkiestry P. R utwory Jana Strausa — 17'00 Pogadanka aktualna. — 17'15 Transm z Ciechocinka Koncert popularny. — 18'15 Transmisja z Warszawy. Odczyt dyr. J. Grabowskiego „Kajakiem na jeziorach i rzekach pomorskich". — 18'35 Transm. z Krakowa. Recital fortepianowy L. Borkwicówny — 19'20 Rozmaitości. — 19'35 Odczytanie programu na dzień nast. — 19'40 Tr. z Wr. Kwadrans literacki A. Kawczyńskiego 19'55–20'00 Przerwa. — 20'00 Transm z Warszawy Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr Stanisława Nawrota, Juna Gordoz (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21'05 Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 21'10 Reportaż z wieży lwowskiego Ratusza — wygł. p Michalina Grekowicz. — 21'25—21'30 Przerwa. — 21'30 Transm z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Józefa Śmidowicza. — 22'00 Muzyka z płyt gramof. — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty — 22'40—24'00 Muzyka z płyt (z objaśnieniami K. Stromengera). W przerwie o godz. 23'30—23'35 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, 25 czerwca 1933.

Lwów, 381. Godz. 10'35 Odczytanie programu na dzień bież. — 10'40—10'45 Odczyt misyjny. — 11'00—12'30 Transm. z Krakowa Odczyt misyjny. — 12'30—12'35 Komunikat meteorologiczny. — 12'35—14'00 Poranek muzyczny. — 14'00 Skrzynka leśna w oprac. p. J. Barczyńskiego. — 14'15 Kom. rolniczo-meteorol. — 14'20 Transm z Warszawy Pieśni w wyk. Chóru mieszanego Akad. Koła Muzycznego pod dyr. Feliksa Rybickiego. — 14'45 Transm. z Warszawy. „Oświata rolnicza w krajach słowiańskich", wygł. p. Kazimierz Wyszomirski. — 15'05—15'15 Transm. z Krakowa. „O zaległościach podatkowych", wygł. dr. Zb. Madeyski. — 15'15—16 Muzyka z płyt gramof. — 16.00 Transm z Warszawy. a) Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opr. Bruno Winawera. b) Pogawędka prof. Sumińskiego „Jezioro polskie takie, jak morze". — 16'30 Transm z Warszawy. Recital śpiewaczy Jadwigi Zwidrynówny, przy fortep. prof. L. Urstein — 17'00 Transm. z Warszawy „Sztuka a klasa robotnicza" wygł. p. Henryk Juszkiewicz. — 17'15 Transm. z Ciechocinka. Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. orkiestry symfonicznej Opery poznańskiej i Zofii Zmigród-Fedyczkowskiej (śpiew) — 18'00 Transm. z Warszawy. „Kącik językowy", wygł. p. Henryk Słoński. — 18'15 Muzyka z płyt gramof. — 18'35 Odczytanie programu na dzień następny. — 18'40 Rozmaitości. — 19'00 Transm z Warszawy. Słuchowisko „Podróż poślubna pana dyrektora" w/g J. Adolfa Hertza. — 19'40 Transm. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna. — 19'55 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. — 21'30 Transm. z Warszawy. Recital śpiewaczy Janiny Ziółkowskiej (sopran) przy fortep. Ludwik Urstein. — 22'00 do 22'15 Audycja literacka Teodora Parnickiego. — 22'00—22'25 Transm. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22'25 Wiadomości sportowe ze Lwowa — 22'27 Transm. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe — 22'40 Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 22'45 do 23.00 Muzyka taneczna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

O dobry teatr w Stanisławowie.

W związku z dyskusją na łamach „Słowa Polskiego" o Teatrze stanisławowskim — podajemy poniżej nadesłany nam w tej sprawie artykuł doskonałego znawcy tut. stosunków dr. Henryka Seidlera.

Mamy w Stanisławowie od kilku lat piękną, nowoczesną, salę teatralną i scenę, ale w żaden sposób nie mogliśmy doczekać się chwili, kiedy publiczność zaczęłaby tłumnie zjawiać się na przedstawieniach. Gdzie przyczyna tego?

Otóż, ponieważ abstynencja publiczności w teatrze naszym datuje się jeszcze z czasów przed kryzysem, uważam, że jedyną i wyłączną przyczyną tej abstynencji — to fakt, że założenie podstawowe teatru im. Moniuszki było dotychczas zupełnie fałszywe.

Zespół aktorski — to amatorzy. Sfery t. zw. inteligencji, dziś — w okresie specjalizacji zawodowej — nie mogły i nie mogą garnąć się do teatru, w którym występują amatorzy, przy tem z małymi wyjątkami, bez talentu i zrażąca uszy dykcją. Zespół amatorów naszych, pod względem personalnym mało się zmienił w okresie ostatnich kilku lat — a przecież trzeba być bardzo wielkim artystą, by w tem samem środowisku zachować swą siłę atrakcyjną dla publiczności i nie „zgrać się" całkowicie. Trzeba mieć olbrzymią skalę zdolności artystycznych, by nie powtarzać się i nie stać się banalnym.

Sfery zaś, nie należące do t. zw. inteligencji, również nie mogły i nie mogą odczuwać potrzeby teatru takiego, jaki mieliśmy dotychczas, bo: 1) odczuwają one zasadniczo tylko znikomą potrzebę teatru, tembardziej, że niczego dotychczas nie robiono u nas, by potrzebę taką czy to stworzyć, czy podniecić; 2) repertuar dotychczasowy teatru naszego nie uwzględniał prawie w zupełności t. zw. przedstawień popularnych; 3) smutne to, ale prawdziwe, sala złocona, piękna, czysta, onieśmiela rzesze i odstrasz (sic!) te sfery od teatru.

Kierownictwo teatru, spoczywające stale w reku zawodowych aktorów, nie mogło w tym stanie rzeczy podołać swemu zadaniu. Brak silnej egzekutywy wobec amatorów, surowy materjał ludzki, którego uczyć trzeba najpierw dykcji, z którego wyplenić należy naleciałości żargonu — to nie były warunki, któreby umożliwiły choćby najlepszemu kierownictwu opanowanie sytuacji. Skutki tego stanu rzeczy znamy wszyscy.

Tymczasem województwo nasze potrzebuje dobrego teatru: raz, bo tego wymagają względy reprezentacyjne i atrakcyjne stolicy województwa, a powtóre względy narodowo-kulturalne. Musimy mieć do dyspozycji dobry zespół aktorski, któryby fungował nietylko, jako teatr lokalny, ale i jako teatr objazdowy po terenie całego województwa. Musimy mieć przeciwwagę dla 5 (dosłownie pięciu) objazdowych zespołów ukraińskich.

Na terenie kulturalno-artystycznym, ze względów narodowo-państwowych, nie możemy dać się wyprzedzać. Wytworzenie artysto-kulturalno-atrakcyjnej siły będzie równoznaczne z wzmocnieniem naszej siły atrakcyjno-państwowej.

Z tych względów musza ustąpić przy realizacji dobrego, zawodowego teatru, z wytkniętą zgóry tendencją, wszelkie ambicje lokalne i osobiste.

Życzliwe, jak się dowiadujemy, ustosunkowanie się do myśli teatru zawodowego u nas, p. wojewody Jagodzińskiego, Zarządu Miasta i Wydziału Moniuszkowców, wróża, że nareszcie zdobędzie się Stanisławów na poważny krok naprzód. Nieznaczna subwencja, jakiej teatr zawodowy u nas potrzebuje, przy poparciu p. Wojewody, znajdzie się napewno, publiczność zaś popprze z pewnością dobry teatr.

Dr. Henryk Seidler.

Stanisławów w hołdzie Janowi Sobieskiemu i Stanisławowi Potockiemu.

We czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 18 popołudniu w sali Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Zygmunta Jagodzińskiego zebranie konstytucyjne.

W wyniku obrad powołano do życia specjalny komitet, który zajmie się zorganizowaniem uroczystości, związanych z 250 leciem odsieczy Wiedeńa. W rzeczywistości odbędzie się w tym czasie cały szereg ogólnowojewódzkich imprez, które ściągną liczne rzesze ludności z całego województwa. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy.

—o—

Przed „Świętem Morza"

Komitet grodzki „Święta Morza" pod przewodnictwem burmistrza posła Chowańca odbył posiedzenie, na którem ustalono skład komisji imprezowo-obchodowej i zbiórkowej. Do komisyj tych powołano dyr. Ziobrowskiego, dra Henryka Seidlera, Tad. Chowańca, dyr. Pleszlowa, mgr. nadkom. Hanusa, mjr. Wróblewskiego i prez. Seibaka. Komitet rozpoczął już prace organizacyjne. Szczegóły w następnym numerze.

—o—

Z działalności Zw. Obrony Kresów Zach. w Rudkach.

Przed kilku dniami Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich w Rudkach zorganizowało przedstawienie amatorskie na dochód kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich. W przedstawieniu z wyjątkiem kilku ról wzięły udział same dzieci rudeckie, starając się w ten sposób zdobyć potrzebne środki dla umożliwienia poznania Ojczyzny i uprzyjemnienia wakacyj swym małym rodakom z zachodu. Na program złożyły się: 1. Raport żołnierski, złożony Marszałkowi Piłsudskiemu, 2. Zaślubiny Polski z morzem, wiersz Słonimskiego uscenizowany ze śpiewami, 3. Powrót taty, na tle wiersza Mickiewicza, uscenizowany ze śpiewami i tańcami zbójców, 4. Krakowiak, wykonany przez 20 dzieci w strojach krakowskich.

Przedstawienie, które odniosło bardzo duży sukces u publiczności wypełniającej salę po brzegi zostało w całości pomyślane i wyreżyserowane przez Józefę Herbstówne, gorliwą i godną naśladowania pracowniczkę społeczną na terenie rudeckim.

Wyrok w procesie komunistycznym.

W toczącym się od 3 dni procesie przeciw 18 komunistom, zapadł w dniu wczoraj szym wyrok. Na podstawie werdyktu zasądził Trybunał 14 oskarżonych na karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku, zaś 4 osk. a to: J. Segal T. Eichhorna, R. Silbera i Sz. Druckera zwolnił od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył wicepr. s. o. dr. Cysarz, oskarżał podprok. dr. Pollo, bronili zaś adwokaci dr. Lachs i dr. Lindner.

—o—

Aresztowania w związku z pożarem w Mikuliczynie.

Jak już na łamach naszego pisma donieśliśmy spłonął w Mikuliczynie pow. Nadwórna, tartak S. A. „Mikuliczyn". Szkody wyrządzone pożarem wynoszą 800.000 zł. Wdrożone przez policję dochodzenia dla ustalenia przyczyny powstania pożaru ujawniły, że został on podłożony, a jako podejrzanych o ten czyn przytrzymała policja dyr. tartaku M. Bessera, urzędnika Alberta Wiesera i robotnika W. Weinera, nad którymi zawieszono areszt śledczy.

W kopalniach westfalskich nie wolno mówić po polsku.

Władze niemieckie rozpoczęły bezwzględną walkę z używaniem przez górników polskich, zatrudnionych w kopalniach westfalskich, ich ojczystego języka. Za mówienie po polsku górników spotykają najostrzejsze represje.

M. in. na kopalni „Prosper" w Bottrop wywieszone zostało ogłoszenie, zapowiadające, że górnicy polscy za używanie języka polskiego mogą być aresztowani.

W ogłoszeniu tem czytamy m. in.: „My nie możemy brać pod opiekę takich elementów, które nie uważają języka niemieckiego za swój własny, dając w ten sposób istotny wyraz, że interesy ich nie pokrywają się z interesami Niemiec".

—o—

Przed wojewódzkim zjazdem gospodarczym.

Przed kilku dniami odbył się we Lwowie regionalny zjazd gospodarczy z terenu województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, zorganizowany przez Radę Naczelną BBWR. Zjazd ten miał charakter instrukcyjny, gdyż po nim dopiero mają się odbyć gospodarcze zjazdy wojewódzkie.

Jeżeli chodzi o województwo stanisławowskie podobny zjazd odbędzie się w pierwszej połowie lipca b. r. Do tego czasu poszczególne Rady Powiatowe BBWR przygotują odpowiednio swoje tereny, wybierając delegatów z tą jednak zgóry myślą, że delegaci ci będą na późniejszych gospodarczych zjazdach powiatowych prelegentami z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Zgodnie ze strukturą gospodarczą woj. stanisławowskiego lwia część obrad zjazdu poświęcona zostanie zagadnieniu rolnictwa, które na tym terenie podobnie zresztą, jak n. p. w woj. lwowskiem i tarnopolskiem ma zasadnicze znaczenie. Wiele uwagi poświęcone zostanie również kwestji samorządowej, która zwłaszcza wobec wprowadzenia nowej ustawy wywołuje duże zainteresowanie w terenie.

Z innych dziedzin, szczególniejsza uwaga zwrócona zostanie kwestji przemysłu drzewnego, rzemiosła i turystyki, która zwłaszcza na południowo-wschodzie naszego województwa ma rozstrzygające znaczenie gospodarcze.

Stanisławowski zjazd gospodarczy będzie z jednej strony pokazem dotychczasowego naszego dorobku i z drugiej opracowaniem zasadniczych wytycznych na najbliższą przyszłość.

KRONIKA.

REPERTUAR KIN:

BELLONA: „Bohater zachodu".
OLIMPJA: „Śpiewak nieznany".
RAJ: „Anna Christie".
WARSZAWA: „Kobieta z bocznej ulicy".
URANJA: „Skandal w St. Moritz".

—o—

Wicewojewoda stanisławowski p. S. Czerwiński, wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Odznaczenie. Za pracę w polskim przemyśle spożywczym odznaczony został krzyżem zasługi Wasyl Konaluk, pracownik fabryki drożdży Liebermana w Stanisławowie. Dekoracji dokonał starosta stanisławowski p. Pajączkowski.

Egzamin dojrzałości. W I-em gimn. państwowem złożyli egzamin dojrzałości: J. Hartman, E. Berger, St. Dobrzyński, A. Eisner, J. Ehrlich, D. Goldwerth, H. Halpern, S. Iltis, Z. Kurcman, H. Krisnopoller, M. Landwehr, F. Pines, P. Press, L. Ringelblum, J. Rolinger, J. Studenyj, Z. Szafran, K. Szumlicz, R. Tropper, Weingarten i Weitz. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył dyr. zakładu Fr. Jun.

Tow. teatrów i chórów ludowych istniejące na terenie Stanisławowa, wystawiło w Łyścu i Wołosowie sztuczki „Łobzowianie" i „Werbel domowy". Przedstawienia poprzedziły przemówienia o umiłowaniu teatru i języka polskiego.

Wycieczka Huculów nad polskie morze. Jak się dowiadujemy w związku z tegorocznem Świętem Morza udaja się nad polskie morze i Huculi z poszczególnych powiatów górskich. Między in. około 50 huculów wyjeżdża nad polskie morze z terenu powiatu nadwórniańskiego.

Tartak „Polska Foresta" w Nadwórnej zwiększył stan zatrudnienia robotników o 400 osób.

Dotkliwe zimno w górach.

Wskutek panującego jeszcze ciągle dotkliwego zimna w górskich okolicach na Huculszczyźnie, notuje się częste wypadki zamarzania zwierząt. W ostatnim czasie padło na połoninach w rejonie Jabłonicy około 250 sztuk owiec i baranów.

—o—

Program wycieczek P. T. T. w Stanisławowie.

Oddział stanisławowski P. T. T., rozwijający ostatnio żywą działalność na polu krzewienia turystyki i krajoznawstwa, ustalił już program wycieczek na okres najbliższy. Program ten obejmuje następujące wycieczki: 24 czerwca 1-dniowa z Jaremcza doliną Żonki na Bukowice (1227). 25 czerwca 1-dniowa z Jaremcza na Jaworznik (1467) oraz z Worochty w dolinę Czarnej Cisy (Czechosłowacja); 27 czerwca 1-dniowa z Jaremcza na przełęcz Tatarską (1012 m.); 29 czerwca 2-dniowa z Jaremcza na Howerlę (2058) oraz 1-dniowa z Worochty na przełęcz Tatarską przez Woronienkę (powrót przez Jabłonicę Seredną); 2 lipca 2-dniowa z Jaremcza na Doboszankę (1757) i jednodniowa z Worochty na Lodeskul (1464) w Beskidzie Huculskim; 6 lipca 1-dniowa z Jaremcza na Chomiak (1544); 9 lipca 1-dniowa z Jaremcza i Worochty w dolinę Czarnej Cisy (Czechosłowacja); 12 lipca z Jaremcza na przełęcz Tatarską i Sumaren (1012); 13. lipca 2-dniowa z Worochty do Burkutu przez Żabie; 15 lipca 1-dniowa z Jaremcza do Żabiego autobusami; 16 lipca 1-dniowa z Worochty na Kitylówkę (1425); 19 lipca 2-dniowa z Jaremcza na przełęcz Pantyrska i do krzyża Legionów oraz 1-dniowa z Worochty na Kostrzycę (1585); 23 lipca 1-dniowa z Jaremcza na Jawornik (1467) z zejściem do Jamnej oraz 1-dniowa z Worochty w dolinę Cz. Cisy; 25 lipca 1-dniowa z Jaremcza na Szczewkę (1238) i z Worochty na Kukul (1542); 29 lipca 2-dniowa z Jaremcza do Zaleszczyk; 30 lipca 1-dniowa z Worochty na przełęcz Tatarską przez Perechrest i Jabłonicę.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów. 23 czerwca.

Dolar zł. 7.16—7.18.
W tranzakcjach międzybankowych noto wano Londyn 30.15—30.30. Zurych 172.10 —172.40, Wiedeń 96—100. Paryż 35.05—35.15.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. 23 czerwca.

Sytuacja bez zmiany. Lekki popyt za żytem.
oTendencja nagół utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 23 czerwca (Sz).

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 124.70. Holandja 358.25. Londyn 30.29. Paryż 35.10, Praga 26.55, Sztokholm 156.10, Włochy 46.80.

Obroty dewizami były dziś nieco większe. Bank Polski płacił za dolara 7.15 do 7.10.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.63 4 proc. pożyczka inwestycyjna 101.25, 4 proc. państw. poż. premj. dolarowa 48.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.75, 5 proc. pożyczka kolejowa 39, 8 proc. obligacje budowlane BGK I em. 93, Bank Polski 76. Lilpop 9.75.

Aresztowanie zuchwałej oszustki.

Wczoraj na ul. Legionów wywiadowcy policyjni aresztowali Małkę Hitterowa z Podhajczek. Była ona od dłuższego czasu poszukiwana przez policje za dokonanie wielu oszustw. Obchodziła ona różne magazyny lwowskie, przedstawiała się jako właścicielka wielkiego przedsiębiorstwa konfekcyjnego z prowincji. brała towary na kredyt a następnie je po najniższych cenach sprzedawała. Wczoraj osadzono ją w więzieniu.

Profanacja zwłok żony.

W dniu wczorajszym w kostnicy szpitala izraelickiego leżały zwłoki 26-letniej Fajgi Finkiel z Radziwiłłowa, która zmarła podczas porodu. Zwłok pilnował żałobnik Uszer Schranz. W pewnym momencie do Schranza przyszedł mąż zmarłej i poprosił go. by opuścił kostnicę, gdyż on chce się pożegnać z żoną. Gdy w pół godziny później żałobnik zaniepokojony zajrzał do wnętrza kostnicy ujrzał, że Finkiel wyrywa obcegami zmarłej żonie złote zęby z ust. Oburzony żałobnik doniósł o tem zarządowi szpitala, który usunął wyrodnego męża z kostnicy i zawiadomił o wszystkiem policję.

Kronika sportowa.

ŚWIATOWY REKORD KUSOCIŃSKIEGO ZAGROŻONY.

We wtorek w Helsingforsie odbył się bieg na 3 klm., w którym startowała słynna trójka długodystansowych biegaczy fińskich z zamiarem pobicia światowego rekordu Kusocińskiego na tym dystansie. Próba pobicia rekordu nie powiodła się. W biegu zwyciężył Lehtinen mając wynik 8:19:5, lepszy od rekordu Nurmiego. Drugim był Isohollo w czasie również lepszy od rekordu Nurmiego. mianowicie 8:19:6.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. V. km. 737/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się 20 lipca o godz. 11 przed południem w Sądzie Grodzkim Miejskim w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa 1) whl 1730/IV. Oznaczenie realności: parcela gruntowa o powierzchni 35 a. 29 m. kw. 2) whl. 1738/IV. parcela drogowa wspólna własność wszystkich uprawnionych do jej używania. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami ad 1) 15.774 zł., ad 2) 210 zł. Najniższa oferta: ad 1) 7.887 zł., ad 2) 105 zł. Do realności whl. 1730/IV. ks. gr. należą następujące przynależności: drzewa. krzaki. ogrodzenie oszacowane na 25 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2459/K

Tadeusz Blicharski,
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru V,
Lwów, dnia 25 kwietnia 1933.

Km. 561/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Kornel Łuciów. właściciel młyna w Słobódce janowskiej. Na wniosek wierzyciela Onufrego Majewskiego, rolnika z Kobyłowłok, odbędzie się dnia 21 lipca 1933. godzina 11 przed południem w biurze Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Budzanowie, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących nieruchomości a to: a) 2/3 części realności obj. whl. 489 ks. gr. gm. kat. Słobódka janowska, składającej się z pgr. lkat. 285 (ogród) o obszarze 135 s. kw., pph. lkat. 229 i 230 z tem, że na ph. lkat. 230 pobudowany jest młyn wodny gospodarczy wraz z kompletnem urządzeniem młyńskiem. zaś na ph. lkat. 229 pobudowane są dwa domy mieszkalne oraz budynki gospodarcze. tudzież pgr. lkat. 2819 (młynówka) o obszarze 226 s. kw. oraz drzewa owocowe rosnące na pgr. lkat. 285 i ogrodzenie, b) 2/3 części realności obj. whl. 684 tej samej gminy. składającej się z pgr. lkat 280 (ogród) obszaru 244 s. kw. i c) 2/3 części realności obj. whl. 736 tejże gminy, składającej się z ppgr. lkat. 278 pastwisko, obszaru 242 s. kw. i 279 ogród, obszaru 324 s. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami powyższych nieruchomości wynosi 38.832 zł. 15 gr. Najniższa oferta 25.888 zł. 13 gr. Sąd grodzki w Budzanowie, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 2465/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Budzanów, dnia 12 czerwca 1933.

I. Km. 1191/33. Komornik Sądu grodzkiego w Mielcu, Rewiru I. ogłasza. że dnia 17 sierpnia 1933 o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31 licytacyjna sprzedaż całych realności lwh. 58, 92, 230, 229, 353 gm. Wola zdakowska. Franciszka i Marjanny Wosiów własnych, oszacowanych na kwotę 12.740 zł. Najniższa oferta wynosi 8.492 zł. 02 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2467/K

Komornik Droba Antoni.

III. Km. 81/33. Strona zobowiązana Anna z Małaniuków Czajkowska. Pasieczna. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marji Baranowskiej w Stanisławowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 czerwca 1933 o godz. 11 przed poł. w tus. biurze Nr. 103, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gr. Pasieczna. whl. 6/12 części 315, 2/3 części 568, oznaczenie realności pbud. 17 obszaru 166 m. kw.. pgr. 17/1 obszaru 382 m. kw. wraz z zabudowaniami, wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 2.560'29, najniższa oferta 1.706'86. Do realności whl. 315 i 568 ks. gr. gm. kat. Pasieczna należą następujące przynależności: budynek mieszk.. barak, stajnia, komórka. studnia, oszacowane w całości 3.480 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie, rewiru III.
Dnia 24 maja 1933. 2482/K

Km. 1336, 1337, 1353/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Lutowiskach, w sprawie egzekucyjnej Eljasza Eisenhändlera w Lutowiskach i Jakóba Schanbacha w Ustrzykach, na wniosek wierzyciela zawiesza niniejszą egzekucję na przeciąg 2 tygodni i zarazem obwieszcza, że w Chmielu dnia 26 czerwca 1933 o godzinie 10 — Komornik Sądu Grodzkiego w Lutowiskach sprzeda przez licytację publiczną następujące przedmioty: Kantle 1½X1½, 32.820/12, 20.050/15, 11.596/16, 7.866/18, 4.018/20, 2.826/24, 305/28. 1.913/30, 959/36, 707/42, 44/48=57.975 m. sześc. Jedno stare auto marki „Ford" w stanie nie do użytku z 4 oponami dobremi i 1 oponą zapasową, nie kryte Nr. Lw. 7667, 100 sztuk kloców bukowych (około 200 m. sześc.) będących własnością dłużniczki Firmy Anglo-Polski Export Drzewa I. Gerner i Ska we Lwowie, ul. Michała 3. Przedmioty te zostaną oszacowane w dniu licytacji. Przedmioty wystawione na sprzedaż znajdują się w tartaku w Chmielu i można je oglądać w dniu licytacji publicznej od godz. 10.30 do 11. Sprzedaż rozpocznie się niewcześniej jak w pół godziny, zaś nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego. Lutowiska.
Dnia 8 czerwca 1933. 2483/K

Km. 586/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żydaczowie, zamieszkały w Żydaczowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lipca 1933 r. o godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Bronisława i Heleny Komornickich w ich lokalu w Turadach, składających się z auta 4-ro osobowego marki „Fiat" Nr. 520, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Emanuel Jurkiewicz.
Żydaczów, dnia 22 maja 1933. 2484/K

III. 1152/33. Strona zobowiązana Joanna z Fiedlerów Dudrowiczowa w Stanisławowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Filji Akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 2 sierpnia 1933 o godz. 9.30 przedpoł. w tus. biurze Nr. 103, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Ks. gr. Stanisławów, whl. 1045, oznaczenie realności pgr. 1859, rola obszaru 6443 m. kw.. wartość szacunkowa wraz z przynależ. 23.003 zł. 10 gr., najniższa oferta 15.335 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie, rewiru III.
Dnia 26 maja 1933. 2485/K

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 68/32/32. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Białej w dniu 25 marca 1933 r. między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem Franciszkiem Palecznym w Białej.

Sąd okręgowy, Wydz. I. w Wadowicach.
Dnia 30 maja 1933. 2476

I. Sa. 13/32. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużników Józefa i Heleny Ferberów, kupców w Koszarawie, zastanawia się.

Sąd okręgowy Wadowice.
Dnia 8 czerwca 1933. 2477

Sa. 55/32/102. W sprawie ugodowej do majątku śp. Hipolita Śliwińskiego i Władysławy z Dembińskich Śliwińskiej we Lwowie ul. Kadecka 6, oraz firmy „Gryf", Zakłady Młynarsko-Piekarskie, spółdz. z ogr. odpow. we Lwowie. wobec usprawiedliwionego niestawiennictwa dłużniczki na audjencji w dniu 26 maja 1933 do zawarcia ugody wyznaczonej — odracza się audjencję na dzień 13 lipca 1933 godz. 9.30, Sala 23, Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy we Lwowie.
Dnia 26. V. 1933. 2486

S. 30/31/163. W sprawie konkursowej do majątku fabryki skór i obuwia „Pellis". spółka z ogr. odpow. we Lwowie. wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 6 lipca 1933, godz. 12 w południe. Sala 23 w tutejszym Sądzie, Rutowskiego 13, I. piętro.

Sąd okręgowy we Lwowie.
Dnia 13. V. 1933. 2487

FIRMY.

Firm. 36/33. Zmiany dotyczące firmy spółki jawnej już wpisanej. W rejestrze handlowym Oddział A., strona 152 przy firmie „Karol Schwabe" z siedzibą w Białej wpisano dnia 15 marca 1933 następujące zmiany: Wykreśla się w rejestrze handlowym spólnika Karola Schwabego, starszego, na skutek jego śmierci.

Sąd okręgowy w Wadowicach.
Dnia 15 marca 1933. 2475

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. 2. T. 142/31. Edykt. Majer Mullpigad false Kitler, syn Herza i Drejzi Kitler, urodz. 26. III. 1890 w Bukaczowcach. służył w 20 p. obrony Krajowej b. armji austr. i w czasie ataku na froncie włoskim w roku 1916 miał zginąć, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się wezwanie, by najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomość o zaginionym a jego wzywa się, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy w Brzeżanach.
11 lipca 1932. 2313

T. 295/30. Edykt. Paweł Sobkowicz, syn Kazimierza i Marji urodzony 2 lipca 1895 w Wolicy i tamże przynależny jako żołnierz armji austr. 22 pp., walczył na froncie włoskim i od roku 1916 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2. III. 1931. 2314

T. 11/33. Eljasz Onyszczuk, syn Nykoły i Anny urodzony 25 lipca 1890 w Tuławie, powiat Śniatyn wcielony do wojska ukraińskiego zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi 2468

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 24 kwietnia 1933.

T. 199/30. Warwara Kurczak. córka Wasyla i Anny, urodzona 1892 roku w Czerniatynie powiat Horodenka. wyjechała przed 18 laty na roboty do Niemiec i zaginęła. Należy udzielić wiadomości o zaginionej Sądowi. 2469

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 7 sierpnia 1931.

T. 24/32. Szymon Rybaruk, syn Pawła i Paraski, urodzony 12 września 1889 w Bursturach powiat Kosów zaginął na wojnie. Celem uznania go za zmarłego należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 17 czerwca 1933. 2470

T. 18/33. Ołeksa Hymanyk. syn Wasyla i Kałyny, urodzony 1 czerwca 1897 w Wołczkowcach powiat Śniatyn. zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi 2471

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 17 czerwca 1933.

T. 12/33. Wasyl Bordun, syn Andrzeja i Praksedy Jakimec, urodzony 3 sierpnia 1881 w Śniatynie wyemigrował 1910 roku do Kanady i zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi. 2472

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 12 czerwca 1933.

T. 8/33. Aftanazy Bajko syn Bazylego i Aleksandry, urodzony 17 lipca 1862 w Jabłonicy polskiej, wyjechał w r. 1895 do Rumunji i tam zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo zawarte z Heleną Szurget zawarte w dniu 15 lutego 1892 w Jabłonicy polskiej za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata Dra Einlegera.

Sąd okręgowy w Sanoku W. I. 2.
Dnia 1 maja 1933. 2478

I. 2. T. 1/33. Grzegorz Frycz syn Jana i Paraski. urodzony 26 września 1890 w Zawadce rymanowskiej, zaginął jako uczestnik wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. — Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydz. I.
Sanok, dnia 2 maja 1933. 2479

I. 2. T. 11/33. Józef Nahurny syn Józefa i Anieli ze Siedlisk zaginął w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydz. I.
Sanok, dnia 26 maja 1933. 2480

I. 2. T. 15/33. Iwan Mycyk syn Andrzeja i Katarzyny urodzony 19/9. 1870 w Olszanicy, wyjechał przed r. 1914 do Ameryki Północnej i zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydz. I.
Sanok, dnia 4 maja 1933. 2481

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

ZAPROSZENIE.

na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

„FARMACJA"

Wytwórczo-Handlowa Spółka z ogr. odp. we Lwowie, które odbędzie się dnia 30 czerwca 1933 r. o godzinie 6·30 wieczorem w kancelarji notarjusza Maurycego Czoppe, we Lwowie, ulica Jagiellońska 24.

Porządek dzienny:

1) Przeniesienie udziałów Mra Adolfa Nussbauma, Józefy Tobiaszkowej, oraz Jadwigi Tobiaszek-Sztekkerowej.
2) Zmiana paragrafu 11 (jedenastego) kontraktu spółki.
3) Wybór dodatkowego zawiadowcy oraz przyjęcie do wiadomości rezygnacji z zawiadostwa Mra Zygmunta Thürhausa.
4) Wnioski i interpelacje.

We Lwowie, dnia 23 czerwca 1933 r.
Zawiadowcy.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM. skradzioną legitymację nauczycielską Nr. 187/31. Helena Uchowicz. 2461

Laura Litwakówna unieważnia świadectwo dojrzałości uzyskane w Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Tarnopolu w r. 1923, które zginęło w czasie pożaru. 2451

UNIEWAŻNIA się zgubioną księgę rewizyjną kotła parowego lokomobili nr. fabr. 901, urzędowy 32590, stanowiącego własność A. Kremnitzera. 2474

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.